

Posiedzenie Komisji do spraw Reformy Gospodarczej

WARSZAWA (PAP) — W tym tygodniu mija drugi rok od powołania Komisji ds. Reformy Gospodarczej. Kolejne jej plenarne posiedzenie, które odbyło się 22 bm. poświęcono dyskusji nad projektem raportu o wdrażaniu reformy gospodarczej

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznane było z informacją o formowaniu i rozkładzie Biura Politycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Stwierdzono, że powstanie komisji inicjującej utworzenie Biura Politycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Podkreślono, że zarysowana została realna szansa na zespolenie wszystkich tych sił społecznych, które pragną spokoju, normalizacji, pomysłowości socjalistycznej Polski.

Biuro Polityczne poleciło organizacjom i instancjom partyjnym podejmowanie wysiłków na rzecz wspierania powstających ogniw PRON, udział w ich pracach, konstruktywne, partnerskie współdziałanie ze wszystkimi patriotycznymi siłami.

Biuro Polityczne zapoznało się z projektem synte-

Rumuńscy goście w Białymstoku

Inf. wł. Przechodzący w Polsce przedstawiciele Ministerstwa Zaprzyatnienia i Kontroli Wykonawstwa Rumunii, odwiedzili wczoraj Białystok. Delegacją rumuńską, której przewodniczył minister tego resortu — Ion Patam, wzięli udział kilku zakładów przemysłowych Białegostoku, m.in. „Pakpol”. Interesując się gospodarką materiałową oraz

Ubogie targi jesieni

KOESPONDENCJA WŁASNA Z POZNANIA

Na rozpoczętych we wtorek, 21 bm. 40 Targach Krajowych „Jesień-82” w Poznaniu panuje ożywiony ruch. Po uroczystym otwarciu targów przez wicepremiera Edwarda Kowalczyka przez hale z eksponowanymi towarami przyciągają tłumy poznaniaków, którzy tradycyjnie przychodzą tu z ciekawości. Jednakże istota targów zawiera się w transakcjach handlowych, jakie zostały lub też mają być zawarte. Jak z tym jest, trudno w drugim dniu odpowiedzieć, ponieważ na razie następują przede wszystkim przymiarki. Chyba, że ktoś taką transakcję zawarł już wcześniej, zaś obecnie dopina oficjalne formalności.

Czy jest do czego się przyzierać? Tegoroczna oferta na pewno nie stanowi żadnego bogactwa, po prostu jest skromna. Producenci oferują towary wartości 90 miliardów zł, co w warunkach zachwiania równowagi gospodarczej, braku w sklepach dosłownie wszystkiego, może być pocieszające. (Od „Wiosny-82” oferta wzrosła o 20 ml. zł). Jednakże kiedy przejrzy się listę wystawców i oferowanych towarów, obraz targów robi się smutny i nieciekaw.

Na 52 tys. m. kwadr. ekspozycji

Nowa klęska suszy w Etiopii

ADDIS ABEBA (PAP) — Etiopska komisja pomocy społecznej opublikowała raport, w którym podaje, że skutki tegorocznej suszy dotkliwie odczuwa kilka milionów mieszkańców tego kraju. Około 5,5 mln Etiopczyków potrzebuje bezwzględnie i długofalowej pomocy, tj. o 300 tys. więcej, niż podczas suszy w 1980 r. Nie ma jeszcze pełnych danych, ponieważ pora deszczowa powinna zakończyć się za 4-5 tygodni, niemniej sytuacja wydaje się obecnie równie poważna, jak w latach 1972-74, kiedy tylko w jednej prowincji Wollo z głodu spowodowanego klęską suszy zmarło ponad 200 tys. osób.

Skutki suszy odczuwalne są w różnym stopniu w 13 z 14 prowincji

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 187 (9705) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 23 września 1982 r. Nakład: 107.109 A Cena 5 zł

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego

■ Inauguracyjne posiedzenie w Suwałkach
■ Białystok: pozyskiwanie ludzi dla idei porozumienia narodowego

Inf. wł. Wczoraj w Suwałkach odbyło się kolejne posiedzenie Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Koordynacyjnej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Uczestniczyli w nim przewodniczący poszczególnych ogniw OKON i FUN, reprezentanci Wojewódzkiej Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych, posłowie i radni, działacze ZBoWiD.

Przedstawiciele środowisk kombatanckich, organizacji młodzieżowych i kobiecych, katolickich, wszystkich środowisk zawodowych i społecznych.

W trakcie spotkania omawiano sprawy dotyczące przyszłej działalności PRON na terenie woj. suwalskiego. Zebrani przyjęli projekt planu pracy, który zawiera najważniejsze zadania dla ruchu do końca bieżącego roku. Założono między innymi powołanie do końca października br. Terenowych Tymczasowych Rad Koordynacyjnych PRON.

W czasie obrad powołano organa, których celem będzie wypełnianie zadań postawionych przez Radę Wojewódzką — są to: zespół wykonawczy rady oraz zespoły problemowe; do spraw profilaktyki społecznej, edukacji obywatelskiej, edukacji ekonomicznej społeczeństwa oraz czwarty zespół do spraw samorządów.

Przedstawione dokumenty były przedmiotem dyskusji, która jednakże w swoim głównym nurcie wybiegała daleko poza te sfery. Zbierający głos w dyskusji wracali do generalnych założeń ruchu, który powinien być ruchem w pełni wiarygodnym, a więc wolnym od wszelkich prób

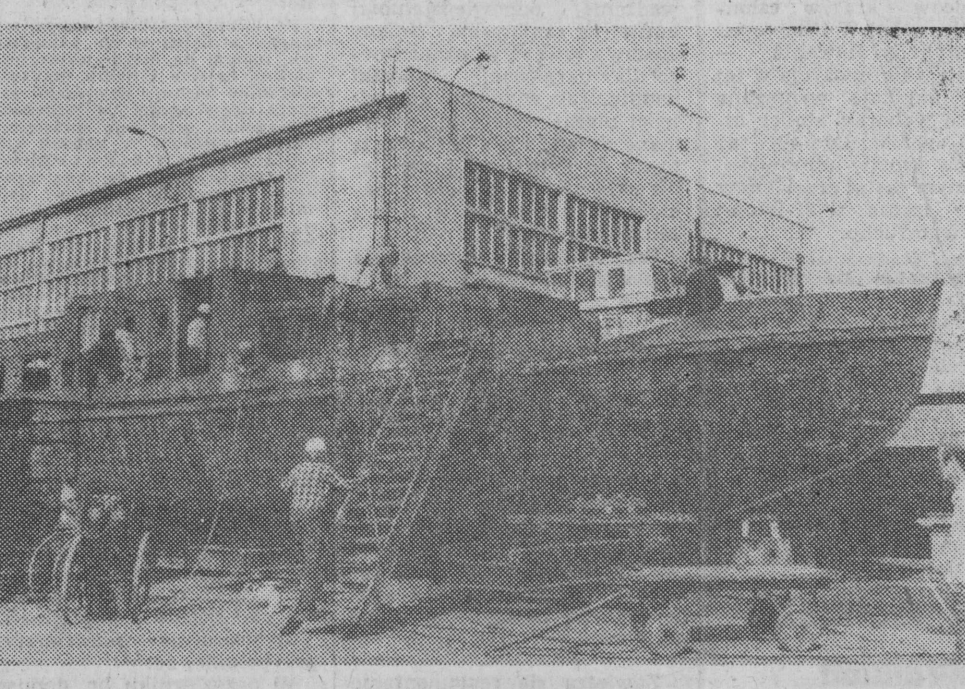
manipulacji i dyrygowania. Ma to być ruch autentyczny, bo tylko taki jest zdolny przyciągnąć szerokie kręgi społeczne.

Zebrani uchwaliли odezwe do mieszkańców woj. suwalskiego, w której czytamy m.in. „Będziemy dążyć do tego by dzielać nasze społeczeństwo różnice, bariery wzajemnego niezrozumienia i nieufności; rozczarowań i goryczy, stopniowo znikły. Szanse ruchu odrodzenia narodowego upatrujemy w cierpliwym, pozbawionym emocji i uprzedzeń konkretnym działaniu”.

(stk)

BIAŁYSTOK

Inf. wł. Wczoraj, 22 bm. pod przewodnictwem prof. dr. Mariana Szamatowicza obradowała w Białymstoku Tymczasowa Rada Wojewódzka Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. W toku posiedzenia zapoznano się z realizacją planu pracy rady, podkreślając popularyzację założeń ruchu odrodzenia i porozumienia narodowego, a także jego prezentację w stowarzyszeniach, organizacjach społeczno-zawodowych, różnorodnych środowiskach społeczno-zawodowych. Działacze PRON nawiązali już liczne kontakty z wieloma organizacjami m.in. Polskim Towarzystwem Lekarskim, Naczelna Organizacja Techniczna a także ZBoWiD, LOK, ZPP, Liga Kobiet Polskich, TPPR, TWP, TPD i ZPAP oraz spółdzielczością mieszkaniową. Odbyły się także spotkania z aktywnym ZSMF, ZMW i ZHP. Przewidziane są środowiskowe spotkania z pracownikami nauki, dziennikar-



Fot. J. Krawiec

W tym roku zaopatrzenia regionu w węgiel znacznie się poprawiło, co potwierdziła w rozmowach przedstawiciele WZSR „Sch” w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Do bra jest też realizacja dostaw, więc kolejki są krótsze, niż w latach ubiegłych.

Nie zabraknie węgla dla wsi

■ Spore zapasy na składach
■ Krótsze kolejki

INFORMACJA WŁASNA

W tym roku zaopatrzenia regionu w węgiel znacznie się poprawiło, co potwierdziła w rozmowach przedstawiciele WZSR „Sch” w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Do bra jest też realizacja dostaw, więc kolejki są krótsze, niż w latach ubiegłych.

Tegoroczny przydział węgla dla woj. Białostockiego wynosi ponad 216 tys. ton i jest o 10 proc. wyższy niż w zeszłym roku. Z tej puli do 10 września br. spłynęło 180 tys. ton. Zapasy są dość znaczne, a jest to zasługa i tego,

że transporty nadchodzą w planowanych terminach. Oblężono, że 10 bm. na składach opałowych GS leżało ponad 21 tys. ton węgla (m.in. w Siemiatyczach i Bielsku Podlaskim — w granicach tysiąca ton) zaś o tej porze zeszłego roku — około 4 tys. ton.

CAF — Henryk Roslak



Posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Środowiska

WARSZAWA — Obyło się posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Środowiska. Jej członkowie opracowali opinię Rady o wariantach koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego do 1985 r. i wstępnych założeniach na lata 1986-1990 — w zakresie ochrony środowiska.

W posiedzeniu uczestniczył wicepremier prof. Edward Kołaczek.

Międzynarodowa konferencja dziennikarzy

MOSKWA — W środę rozpoczęła się w Moskwie konferencja dziennikarzy. W obradach, posłuchanych 60-letni utworzenia państwa radzieckiego, na zaproszenie Związku Dziennikarzy ZSRR, biorą udział delegaci blisko 40 krajów Azji, Afryki, Europy i Ameryki.

Margaret Thatcher przybyła do Chin

TOKIO — Po zakończeniu 5-dniowej wizyty w Japonii, premier Wielkiej Brytanii, Margaret Thatcher przybyła we wtorek do Pekinu. Chiny są kolejnym etapem dalekowschodniej podróży „żelaznej lady”. Wizyta w Pekinie została ona już w 1977 roku — jako szef opozycji.

Wzrost cen w Białymstoku

Wzrost cen w Białymstoku — duża uwaga przywiązuje się, aby wszelkiego rodzaju poczynania podejmowane przez władze były kojarzone z ideą porozumienia narodowego. Wiele też mówi się o przywróceniu znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tymczasowa Rada Wojewódzka PRON powołała zespół programowy, któremu przewodniczyć będzie Maria Łaput i organizacyjno-statutowy pod kierunkiem Jana Biel-skiego. Zespoły te działają będą z udziałem szerokiego aktywności społecznego.

Wiele uwagi poświęcono potrzebie dalszej popularyzacji Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Uznano za wskazane odbycie konferencji prasowej poświęconej tej problematyce.

BIAŁOSTOCKIE

Przeglądy sieci ciepłowniczych zakończone zostały zgodnie z planem. Stuprocentowa pewność, że rury wytrzymają, nie ma jednak nigdy. O bezawaryjnym ich funkcjonowaniu można być przekonanym na tyle, na ile pozwala archaiczna metoda kontroli za pomocą odkrywek. Bardziej polegać można na opiniach o stanie wyposażenia źródeł ciepła i osiedlowych węzłów cieplnych. W tym roku zamontowano w blokach mieszkalnych sporo nowych wymienników ciepłej wody ze stali nierdzewnej i mosiądzu. Dzięki sukcesywnie kontynuowanemu procesowi wymiany i zabiegom renowacyjnym, wielokrotnie rośnie trwałość tych nierdzewnych urządzeń, o kiepskiej dotąd jakości. Oczywiście tej wymiany nie udaje się dokonywać powszechnie, podobnie zresztą, jak grzejników w

Wzrost cen w Białymstoku

Wzrost cen w Białymstoku — duża uwaga przywiązuje się, aby wszelkiego rodzaju poczynania podejmowane przez władze były kojarzone z ideą porozumienia narodowego. Wiele też mówi się o przywróceniu znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tymczasowa Rada Wojewódzka PRON powołała zespół programowy, któremu przewodniczyć będzie Maria Łaput i organizacyjno-statutowy pod kierunkiem Jana Biel-skiego. Zespoły te działają będą z udziałem szerokiego aktywności społecznego.

Wiele uwagi poświęcono potrzebie dalszej popularyzacji Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Uznano za wskazane odbycie konferencji prasowej poświęconej tej problematyce.

Otwarcie 37 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP) — We wtorek w godzinach wieczornych czasu warszawskiego rozpoczęła się w Nowym Jorku 37 sesja zwyczajna Zgromadzenia Ogólnego NZ. Podczas ceremonii otwarcia uczestnicy sesji uczcili minutą ciszy pamięć ofiar masakry w obozach uchodźców palestyńskich Sabra i Szatila.

Przewodniczącym 37 sesji został wybrany jednogłośnie wicepremier Spraw Zagranicznych Węgier Imre Hollai.

W obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ biorą udział delegaci 157 krajów członkowskich tej organizacji oraz przedstawiciele Organizacji Wyzwolenia Palestyny i innych ruchów narodowowyzwoleńczych.

Izrael wycofuje swe wojska z Bejrutu

LONDYN (PAP) — Oficjalne radio izraelskie, powołując się na dobre poinformowane źródła wojskowe, podało w środę rano, że ewakuacja oddziałów izraelskich z Bejrutu zostanie zakończona w niedzielę. Ma to nastąpić na podstawie porozumienia między dowódcami wojskowymi Izraela i Libanu.

Zgodnie z owym porozumieniem Bejrut miały być podzielony na 5 sektorów i siły izraelskie wycyfowałyby się z nich kolejno od środy do niedzieli.

BEJRUT (PAP) — Środa była dniem żałoby narodowej w Libanie. Władze libańskie ogłosiły ją ku czci pomordowanych przez agresorów izraelskich wspólnie z separatystami majora Haddada, mieszkańców obozów palestyńskich Sabra i Szatila. Jak się oblicza, w czasie okrutnej rzezi zginęło 3.300 osób.

W środę izraelski minister obrony Ariel Szaron po raz kolejny ją ku czci pomordowa-

39 TOUR DE POLOGNE BIAŁYSTOK-GIŻYCKO-WĘGORZEW

W Giżycku najszybszy był J. Schlaphof (RFN)

(Giżycko, inf. wł.) Białystok serdecznie pożegnał 91 uczestników tegorocznej wyścigu Dookoła Polski, którzy po złożeniu wieńców pod pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej, ruszyli na trasę II etapu, prowadzącą z Białegostoku do Giżycka (157 km). Do Grajewu cała stawka jechała razem, ożywiając się tylko przed lotną premią w Monkach. Potem zaczął się wreszcie interesujący wyścig. Co chwile ktoś uciekał. Do przodu ruszały z pelotonu kontraktaki. Za Orzyszem dwójka uciekinierów — Zdzisław Wrona (Wrocław) i Stefan Ciekański (Międzywojewódzka) została wchłonięta przez liczącą około 60 zawodników grupę. Walka o palmę pierwszeństwa rozegrała się przed samą metą na ulicy Warszawskiej w Giżycku. Najszybszym okazał się Joachim Schlaphof (RFN) wyprzedzając Mathiasa Kittela (NRD) i Pawła Bartkowiaka (Poznań).

Wzdłuż całej trasy tysiące mieszkańców naszego regionu entuzjastycznie podrażdowało kolarzy. Mimo ślapiącego deszczu, chyba całe Giżycko witało wiece kolarzy. Obecni też byli i sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Waldemar Berdya, wojewoda — Kazimierz Jabłoński i prezes WK ZSL — Henryk Kućmierz. (let)

Jesienny optymizm przed zimowym sprawdzianem

Pora wiosenno-letnia jest w ciepłownictwie okresem intensywnych prac konserwatorskich i remontowych. Jakość tych zabiegów weryfikuje każdorazowo półroczny sezon ogrzewczy. Wszelkie niedostatki i awarie bywają wtedy jednak nabytki dokuczliwe dla lokatorów. Świadomość tego faktu obliuguje nas już teraz, pod koniec września, do przeprowadzenia sondażu na temat gotowości służb pracowniczych, sprzętu, źródeł ciepła i linii przesyłowych do zimy. Mijają zresztą terminy, w których sami przedstawiciele służb komunalnych, osiągnięcie tej gotowości sobie wyznaczali.

Mieszkańcy. Mimo pełnego uzasadnienia potrzeb w tym zakresie, komplikują problem względy materiałowe (największe zmartwienie będzie miało z tym spółdzielczość mieszkaniowa, bo w jej gestii pozostaje usuwanie awarii kaloryferów u największej grupy lokatorów).

Deficytowy bilans mocy źródeł ciepła w Białymstoku i potrzeba, teoretycznie pogłębił się aż do jednej czwartej. Oznacza to, że gdyby trafila nam się zima o temperaturach rzędu minus 22 stopnie i niższych, utrzymujących się przez dłuższy czas, byłoby nam po prostu chłodno. Na szczęście takie spadki temperatur występują niezwykle i w minionych trzech latach nigdy nie było potrzeby wykorzystywania pełnej mocy ogrzewczej, a tym bardziej skargenia się na niedobory.

W województwie najbardziej napięty bilans ciepły notuje

się w Czarnej Białostockiej, Monkach i Siemiatyczach. W pierwszej z tych miejscowości trzeba było awaryjnie uruchomić dodatkowe kotły w „Agromecie”, dzięki czemu udało się może spokojnie przeczekać, do czasu, do przyszłego sezonu, gdy ruszy nowa kotłownia. W tym samym czasie przekazana zostanie do eksploatacji duża kotłownia w Monkach, a rozbudowa śmietaniowej kotłowni „Hortexu” przekroczy fazę dokumentowania (pisałymi wielokrotnie o konieczności śmietaniowej ciepłowni i okazuje się, że wybrano ostatecznie chyba najszybszą, sugerowaną przez nas od dawna rozwiązanie). Wspomniane obiekty o raz duża ciepłownia białostocka na osiedlu Słoneczny Stok,

Ciąg dalszy ze str. 3

Zmiana czasu na kolei

WARSZAWA (PAP) — Zmiana czasu z letniego na zimowy, która nastąpi w nocy z 25 bm. (sobota) na 26 bm. (niedziela) spowoduje chwilowe zmiany w kursowaniu pociągów dalekobieżnych, obsługujących ruch krajowy i międzynarodowy. Niektóre z nich podczas przejściowej nocy będą miały na trasie kilkudziesięciominutowe postoje i do stacji docelowych (mimo zmiany czasu) dotrą zgodnie z obowiązującym rozkładem jazdy, a więc o tej samej godzinie zegarowej co teraz. Na skutek tej operacji — na pewno niewygodnej dla pasażerów — uniknie się wprowadzenia zmian w rozkładzie jazdy.

Wszystkie pociągi dalekobieżne (krajowe i międzynarodowe), wyruszające w przejściową noc z Warszawy, odjadą z niej zgodnie z rozkładem jazdy, za wyjątkiem 4 pociągów, które poczynały podroć ok. północy. Pociągi te: kursujące z Warszawy do Bielska, Bielska-Białej i Wisły, Kolobrzegu oraz Białogóry wyruszą ok. godziny północy, później niż przewiduje rozkład.

NA WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

przypada w tym roku 248 tys. ton węgla (o 15 tys. ton więcej niż w 1981 r.) Terminowość dostaw nie nasuwa zastrzeżeń. Świadczy o tym fakt, że ośmiomiesięczny limit zrealizowano w 93 proc. Znaczenie wzrostu zapasów. W końcu sierpnia na składach GS zgromadzono blisko 19 tys. ton węgla (w tym samym okresie roku ubiegłego 2800 ton). Duże są ilości brykietów, a chętnych na ten opał jest niewiele. Wynika to ze stosunkowo niewielkich różnic cen brykietu i węgla pierwszego i drugiego gatunku. Obserwuje się spadek zainteresowania ekwiwalentem pieniężnym za węgiel, należy za sprzedane płody rolne. Przez 8 miesięcy br. wypłacono gospodarzom ponad 2,3 mln zł, a w roku ubiegłym ponad 4 mln zł. Za dostarczone państwu zboże

Ciąg dalszy na str. 2

(ska)

Komisje socjalne w działaniu

- Co znajdzie się w naszych spiżarniach
- Zaopatrzenie w ubrania robocze...
- Pomoc najbardziej potrzebującym...

Przywzrostaliśmy się już do pomocy i opieki, jaką sprawują komisje socjalne, choć ich działalność trwa zaledwie kilka miesięcy. Jest to działalność społeczna, do której smutno po prostu żyć, gdy nie stało się zawodowców. Problemów i spraw wciąż przybywa, gdyż i teraz są nielatywne, a lista potrzeb stale rośnie.

W tej chwili najpilniejszą sprawą jest zaopatrzenie załóg w ziemniaki. We wszystkich zakładach komisje socjalne czynią starania by możliwie jak najlepiej wywiązać się z tego zadania. Nie wszędzie potrzeby są jednakowe. Podczas gdy np. w BZPW im. Sierżana za miesiąc kilkadziesiąt ton ziemniaków, w łomżyńskiej „Narwi”, mimo że załoga liczy tam 2800 pracowników, zapotrzebowanie na ziemniaki jest niewielkie. Komisja socjalna w „Narwi” zamówiła bezpośrednio u rolnika ponad 3 tony cebuli, lecz nie jest to jeszcze ilość wystarczająca. Komisja skontaktowała również z ofertą PGR Marianowo, skąd zostaną

sproszowane późnojesienne jabłka, z których słyną pęgeerowskie sady. Elektryczne Zakłady Elektryczne w Suwałkach, które przy pracy najwięcej chodzą czyli tzw. łagowaczkom, przygotowującym tkaniny dla krojczyń. Przewodniczący komisji socjalnej łomżyńskiej „Narwi” — Michał Fedyszyn mówi, że z jednej strony są narzekania na brak ubrań roboczych i obojczy, na ich nietrwałość, a z drugiej strony fakt, że można je nabyć po wysokich cenach na rynku.

Poprawiło się nieco zaopatrzenie w środki czyszczące, szczególnie w pastę bhp, choć i tego jest stanowczo za mało. Np. w Fabryce Sklejek państw otrzymują tylko pracownicy warsztatów mechanicznych, gdzie praca jest najbardziej brudna.

Jednorazowy wydatek na zaopatrzenie zimowe jest jednak duży, mimo niższych niż na rynku cen produktów rolnych. Nie wszystkich stać będzie na wydatkowanie tak poważnej sumy pieniędzy. Właśnie tym pracownikom, którzy znajdują

się w najtrudniejszej sytuacji życiowej, należy się pomoc. I pomocy tej udzielić powinny komisje socjalne najlepiej orientujące się w życiowych warunkach poszczególnych członków załóg.

Choć fundusze socjalne nie są zbyt wysokie, rozważane są możliwości przydzielenia zapomóg najbardziej potrzebującym — mówi przewodniczący komisji socjalnej w elckim Zakładzie Elektrycznym — Mikołaj Bierzowicz. — Dużą część funduszu socjalnego pochłonięły dopłaty do kolonii letnich, ale przecież nie zostawimy ludzi bez pomocy.

Takie zapomogi były już przydzielane w suwalskiej „Warmii”. Pierwszeństwo miały matki wychowujące samotnie dzieci, rodziny wielodzietne, którym nie starcza pensji na pokrycie wszystkich wydatków związanych z przygotowaniem się do zimy. No i emeryci, wymagający szczególnej troski w tych trudnych czasach są w centrum zainteresowania komisji socjalnych wszystkich zakładów.

Możliwość udzielania zapomóg bezwrotnych rozważa się też i w łomżyńskiej „Narwi” i białostockich „Sklejkach”, we wszystkich innych zakładach i instytucjach, bo pomoc stałym jest po prostu naszym wspólnym obowiązkiem.

A. ZAREMBINA

z zagranicy

„Nowa koalicja” w walce o fotele

Strauss konkuruje z Genscherem

Na spotkaniu „nowej koalicji”, a więc kierownictwa CDU, CSU i FDP, Strauss dał co prawda za wygrana, ale nie porozumienia pomiędzy nim a Kohlem — jak się tu mówi — nie wroga im najlepszej współpracy. Już od pierwszych rozmów pomiędzy partnerami górę nad radością z rychłego zdobycia władzy biorą partykularne interesy poszczególnych partii. Nie chodzi tu zresztą wcale o FDP. Genscherowi sen z powiek spędza tylko jeden kłopot, aby w głosowaniu nad wnioskiem o wotum nieufności dla swego niedawnego szefa, czyli Schmidta zapewnić nowym chadeckim komitonom jak największą ilość głosów deputowanych FDP. Dobyłby mu to gwarancję pozostania na dawnych stanowiskach w rządzie. Byłby minister Spraw Zagranicznych w gabinecie Schmidta widzi siebie znowu jako szefa dyplomacji RFN w nowej konstelacji, pod kierunkiem Kohla i z całym optymizmem szkuje się do wystąpienia w roli roli na najbliższym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Ale nie Genscher, lecz Strauss stał się kluczową postacią w rozgrywkach o władzę. Ten ambitny i nie mający dotąd zbyt wiele szczęścia polityk, przywódca bawarskiej CSU, nie chciałby utracić szansy, jaką upatrjuje dla siebie po zwycięstwie nad socjaldemokratami. Jako wytrawny gracz polityczny zdaje sobie sprawę, że rychłe wybory stwarzają możliwość wyeliminowania rozdarłej wewnętrznie, a po nielojalności wobec SPD, nie mogącej liczyć na sympatię wyborców partii FDP. Zdaniem Straussa — dla partii chadeckich otwiera się droga do władzy bez udziału FDP, której to partii nigdy zresztą nie darzył atencją.

Przywódca bawarskiej CSU ma w tym rachunku własny interes. Tylko bowiem poprzez wyeliminowanie FDP otwiera się dla niego droga do Bonn, by mógł stać się wicekanclerzem i ministrem Spraw Zagranicznych. Ale na razie — jak pisze boński „General Anzeiger” — Genscher potrzebuje do przejęcia pomocy CDU, zaś Kohl potrzebuje FDP jako

przeciwagi dla potężnego wpływu Bawarii”. Rozczarowany stanowiskiem CDU Strauss, przed którym zamknęły się na pewien czas dwa najwyższe po kanclerzu stanowiska w nowym gabinecie, przeżył szybko zamiary Kohla, który dla ugrontowania własnej pozycji woli stworzyć szanę dla FDP aniżeli zaryzykować rząd czysto chadecki z pryncym w rękach Straussa.

Ale bez Straussa i jego CSU nie naprawdę ważnego w nowej koalicji stać się nie może. Nie kto inny, jak właśnie on, były bawarski szef, już bitny Bawarczyk zdążył ukuc dla „mającego powstać rządu chadecko-liberalnego” nazwę „rządu przejściowego”. Jak napisał jedna z tutejszych gazet — Strauss jest „nieobliczalny i niezdyscyplinowany” i wystarczą, aby w głosowaniu nad wnioskiem o wotum nieufności dla Schmidta, 12 deputowanych CSU wstrzymało się od głosu, a wówczas trzeba będzie jak najszybciej rozprawić o nowe wybory, nie czekając do 6 marca 1983 roku. (Interpress)

B. CZERWINSKI

Argentyna po konflikcie falklandzkim

W Argentynie ciągle są żywe reperkusje konfliktu falklandzkiego. Po wypowiedzeniu posłuszeństwa naczelnemu dowódcy marynarki przez kontradmirała Horacio Zarratego szefa bazy morskiej w mieście Ushuaia — drugiej co do ważności bazy Argentyny — czterech następnych dowódców wojskowych oskarżono o odpowiedzialność za poniesioną klęskę w konflikcie zbrojnym z W. Brytanią o Archipelag Falklandzki. Krytyce generalów brygad, Mario Menendez, Oscara Jofrego, Omara Parady i Americo Dahera, którzy bezpośrednio dowodzili oddziałami w czasie walk na wyspach falklandzkich towarzyszy ich prośba o przeniesienie w stan spoczynku. Tymczasem wojskowa junta argentyńska rozwiązała 3 miesiące temu w wyniku kryzysu falklandzkiego — ponownie się zawiązała. W skład junty wszedł gen. Augusto Hughes, nowy szef lotnictwa, a oprócz niego członkami są: gen. Cristino Nicolaides — dowódca sił lądowych i adm. Jorge Anaya — dowódca marynarki, który do 1.10 zostanie zastąpiony przez adm. Oscara Franco. Wszystkie te zmiany zachodzą w warunkach głębokiego kryzysu gospodarczego i rosnących żądań przyspieszenia powszechnych wyborów, które mają być przeprowadzone przed marcem 1984 roku.

Światłowody najogólniej dzielmy na telekomunikacyjne i inne czyli niefalekomunikacyjne. Centrum badawczym, a także produkcyjnym pierwszych, jest Lublin. Białystok zaś ma podstawy ku temu, aby przewodzić w pracach nad tymi drugimi, mającymi niezwykle szerokie zastosowanie w medycynie, wojskowości, przemyśle.

Oddział badawczo-produkcyjny białostockich światłowodów znajduje się w Hucie Szkła „Białystok”. Główny animator narodzin polskich światłowodów niefalekomunikacyjnych — Jan Dorosz, bardzo chwali mecenat huty, zwłaszcza, że ma za sobą kilkunastu, prowadzone raczej metodą partyzancką, badawczych. Przedsiębiorstwo uważa on za najodpowiedniejszego patrona, ponieważ każdy pomyślał jest od razu wdrażany do produkcji. Trudno o tym powiedzieć w przypadku niektórych uczelni. Lubelski Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie jest tu akurat pozytywnym przykładem dobrej współpracy nauki z przemysłem na tym polu.

W ostatnich miesiącach w rozwój ośrodka, a w zasadzie w jego tworzenie od podstaw, zainwestowano kilka milionów złotych. Było to duże ryzyko dla dyrektora huty — Wacława Lesia. W czasach reformy taki interes może być jednak opłacalny. I rzeczywiście, są już pierwsze efekty światłowodowego pomysłu.

Teraz, kiedy pusto jest w dołowej kiesi, stwierdzenie awarii elementu światłowodu w importowanym urządzeniu, nie zawsze wystarcza do dewizowego zakupu. Najczęściej trzeba szukać krajowego producenta. Zakłady Płyt Włókowych w Grajewie i takie same zakłady w Karlinie już nie muszą płacić trzykrotnie wyższej ceny i w dodatku w dewizach, za sproszowane światłowody do importowanych czujników przeciwpowiatrowych. Kontrakt z białostockim oddziałem okazał się pozytywny. Wykonane tu duplikaty zdają egzamin w produkcyj.

Nowe spojrzenie na ryński konflikt (2)

Coraz wyraźniej widać było, że blokowane przez „Solidarność” obsadzenie wakującego od kilku miesięcy stanowiska naczelnika w Rylnie, to jeszcze jeden sposób pokazania opinii społecznej, że władza jest nieudolna. Charakterystyczne, że przez wiele miesięcy ryński zarząd „Solidarności” nie wysuwał żadnego kandydata. Wiadomo — brak naczelnika pogłębia bałagan, a widocznie o to właśnie chodziło.

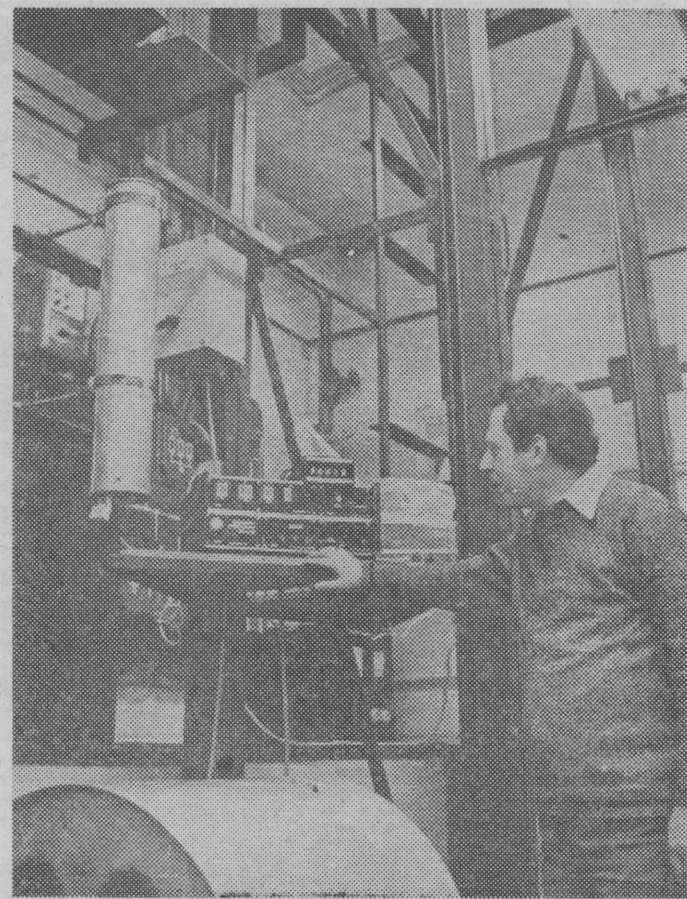
W tej sytuacji Egzekutywa Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR podejmuje 20 sierpnia ub.r. uchwałę. Jej kopie wysłano m.in. do władz partyjnych i administracyjnych w Suwałkach. „Już od kilku miesięcy atak działaczy związkowych „Solidarności” wymierzony jest w sekretarza Urzędu Miasta i Gminy, tow. Stefana Bruździaka. Powód — nadużywanie alkoholu. Stwierdzamy jednoznacznie, że tow. Bruździak nie pije alkoholu w pracy, ani też nie nadużywa go po jej zakończeniu. Jest on znany jako operatywny i obowiązkowy pracownik. Stwierdzamy, że działacz „Solidarności” nie ma żadnych innych zarzutów pod jego adresem. Powiada się, „wyrzucił i już”. Na pytanie: dlaczego? — odpowiedź nie ma.

Podobne działania podejmowane były w stosunku do tow. Heleny Szafarskiej. W oparciu o jej dotychczasową pracę stwierdzamy, że jest dobrym organizatorem działalności kulturalnej w Rylnie. W podobny zresztą sposób wyrażają się o niej sami działacze „Solidarności”. Na pytanie — O co więc chodzi? — pada odpowiedź: nasza związ-

kowa ambicja została urażona. Gdyby stanowisko, które zajmuje, nie nazywało się dyrektorem, tylko np. kierownikiem, to dalibymy spokój tej sprawie.

Pytamy: o co tu właściwie chodzi? O nie zaspokojenie ambicji? A może po prostu o zwykłe rozrabianie? Stanowczo i jednomyślnie jest nasza ocena w/w towarzyszy. Jest ona pozytywna. Nie pozwolimy bez przyczyn atakować ludzi za to, że są członkami PZPR, że są po prostu aktywni. Mówimy stanowczo: NIE! wszelkim działaniom destrukcyjnym, osłabiacym i tak szczipiącym karkiem w Rylnie. Uważamy również, że wojewoda suwalski w sprawach kadrowych winien zasięgać opinii branżowych związków zawodowych, których członkowie to połowa zatrudnionych w Rylnie.”

Zdecydowane poparcie Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR dla Stefana Bruździaka sfinalizowane zostało przedłożeniem mu propozycji kandydowania na stanowisko naczelnika. Zgodził się. Podobną ofertę zaproponowano Bogdanowi Połubińskiemu. Na liście kandydatów znalaz-



Jan Dorosz przy obsłudze aparatury do produkcji światłowodów w oddziale białostockiej Huty Szkła.



Montażem wiązek światłowodowych zajmuje się m.in. Teresa Sobocińska.

Z białostockiej huty

Światłowody za złotówki

W Warszawie. Również Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie, chciałyby użyć światłowodów do podświetlania w mikroskopach.

Uboćczą — na razie — produkcja huty, interesuje się Fabryka Samochodów Małolitrażowych i Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, a także „Mera-Elzab” w Zabrze.

Niemal wszystkie politechniki chciałyby mieć u siebie światłowody do celów badawczych. Nowością z naszej huty interesują się liczne firmy zachodnie. Oczywiście żadna z nich nie oferuje się jako odbiorcę, tylko jako eksportera elementów potrzebnych do produkcji światłowodów. Dla Zachodu Jan Dorosz jest dużo atrakcyjniejszy jako teoretyk, aniżeli praktyk. Dowodzi tego zamieszczenie kilku jego artykułów w fachowych pismach amerykańskich, jak też zaproszenia na sympozja naukowe, ostatnio do Los Angeles. Z te-

dukacji obrazowców produkują Japończycy. Obrazowców czyli specjalną „linię” o długości około dwóch metrów, można od nich kupić za „jedynę” półtora tysiąca dolarów.

Światłowody mogłyby być szansą nie tylko dla huty, ale i niektórych zakładów w Białymstoku. Dzwina, że białostocki przemysł, mimo ofert hutników, w przeciwnieństwie do innych zakładów nie chce z tego skorzystać. Wspólnie przebież — „Białostem” — mówi J. Dorosz — moglibyśmy produkować bardzo potrzebne przez chirurgię oka oświetlacze. Ciekawe perspektywy mogłaby otworzyć współpraca z białostockim oddziałem Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej.

Rozwój dziedziny światłowodów niefalekomunikacyjnych jest tematem rozpoczynającego się dziś w Białymstoku pierwszego krajowego sympozjum. Jego organizatorami są: Huta Szkła „Białystok”, Komitet Elektryczny i Telekomunikacji PAN oraz Politechnika Białostocka. Honorowym przewodniczącym obrad, jest wybitny znawca przedmiotu prof. dr A. Smolinski. Sympozjum będzie miało charakter roboczy. Jego program przewiduje m.in. dyskusję nad rozwiązaniami technologicznymi wytwarzania światłowodów. (arka)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Jesienny optymizm przed zimowym sprawdzianem

Ciąg dalszy ze str. 1

kłota powinna zniwelować lokalne niedobory ciepła w 1985 roku, są inwestycjami zaplanowanymi perspektywicznie.

Zaopatrzenie w węgiel przebiega nieźle. Po realizacji dostaw IV kwartału, zapas na sezon (do maja) przekroczy 60 proc. potrzeb, a więc będzie wyższy, niż poprzednio. W niektórych miejscowościach, gdzie transport może być zimą utrudniony, zaopatrzenie w opał, jest już prawie pełne. W razie potrzeby stosowane będą przerzuty węgla między składowiskami. Ciężkich środków transportowych do tego celu jest pod dostatkiem. Gorzej z furgonami niezbędnymi w białostockim WPEC.

Dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki i Budownictwa Komunalnego — Leon Bakunowicz gwarantuje, że poza mniej istotnymi drobiazgami, w ciepłowniczych przygotowaniach do zimy wszystko gra. Kadrowo, organizacyjnie, sprzętowo jesteśmy ponoć gotowi i jeśli nie przytrafi się jakis pech, dwa najbliższe kwartały powinniśmy mieć z głowy. Trzymamy za słowo, dyrektorze. (apo)

ŁOMŻYŃSKIE

Zdaniem dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej — Henryka Gruszczyńskiego, mieszkańcy miast woj. łomżyńskiego nie powinni obawiać się zimy. W mieszkaniach ogrzewanych przez kotłownię komunalne powinno być ciepło. Wniosek taki można wysnuć z kilku powodów. Otóż po raz pierwszy od co najmniej sześciu lat kotłownię posiadają wysokie zapasy węgla. W tej chwili opału wystarczy do 15 stycznia, a (opierając się na dotychczasowej realizacji dostaw) należy sądzić, że w momencie rozpoczęcia ogrzewania mieszkań, zapasy opału sięgną 80 proc. sezonowych potrzeb.

Moc ciepłowni we wszystkich miastach znacznie przewyższa zapotrzebowanie. W samej Łomży tylko kotłownia rejonowa może osiągnąć moc grzewczą 60 gigakalorii na godzinę, podczas gdy miasto wymaga 40 gigakalorii. We wszystkich kotłowniach zakończonych remonty, największe przeprowadzono w Grajewie — średni remont kotła parowego. Obecnie trwają prace kosmetyczne. Przeprowadzono także regulację systemu dystrybucji ciepła wszystkich miejskich sieci. Przedsiębiorstwo posiada zapas podstawowych części zamiennych, m.in. wymienników i pomp. Otrzymał również przydział na rury.

W tym roku uruchomiono pierwszy kocioł ciepłowni w Kolnie. W Łomży natomiast, gdzie trwa modernizacja sieci ciepłowniczej, podłączono do niej — wyłączając z samodzielnej eksploatacji — kotłownię przy ul. Rządowej. Poprawnie ułożą się podobno współpracę ze spółdzielczością mieszkaniową, choć pewne perturbacje wystąpią przy przemyśleniu przez

WPEC wymienników ciepła w nowo oddanych blokach mieszkalnych w Grajewie.

W tym na ogół optymistycznym obrazie można znaleźć szczyptę niepokoju. Oto w kotłowni spółdzielczej w Wysokim Mazowieckim nie zdolano do wczoraj dokonać wymiany podstawowych urządzeń grzewczych. Termin rozpoczęcia ogrzewania mieszkań coraz bliższy, a remont wspomnianej kotłowni dopiero w pełnym toku. (jtb)

SUWALSKIE

W porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększyły się zapasy opału suwalskiego WPEC. W stosunku do potrzeb wynosi on 70 proc. Większej ilości nie da się już zmieścić w składach. Niepokoju jedynie obniżająca się niemal z dostawą kaloryczność opału.

Przeprowadzone zostały biezące i kapitalne remonty źródeł ciepła. Są przy tym poważne kłopoty z zaopatrzeniem w części do wyeksploatowanych urządzeń. Sytuację ratują doświadczenia zremontowanych warsztatów Technikum Mechanicznego w Suwałkach. Z 35 kociołów, jakie zamierzano wymienić w tym roku, z powodu nierealizowania zamówień, udało się to zrobić tylko w 10 przypadkach. Stan pozostałych, pomimo remontów, nie gwarantuje bezawaryjnej pracy.

Zastępca dyrektora WPEC Wiktor Raczkowski twierdzi, że stan techniczny sieci i węzłów ciepłych jest zadowalający. Od kilku lat natomiast lat występują braki aparatury pomiarowej. Terminowe przeprowadzanie remontów utrudnia brak własnej bazy. Jednak przed rozpoczęciem sezonu ogrzewczego wszystkie prace zostaną zakończone.

Jedynym miastem, gdzie występują poważne niedobory ciepła jest Pisz. Jeśli w przyszłym roku nie zostanie rozpoczęta budowa dużej ciepłowni, trzeba będzie wstrzymać tu budownictwo.

— Jesteśmy do zimy przygotowani, ale rozruch zawsze sprawia sporo kłopotów — mówi wiceprezes WZSM Józef Taudal. Połowę z 15082 posiadanych mieszkań spółdzielni ogrzewa we własnym zakresie. Taką samodzielną gospodarką ciepłą prowadzona jest w 5 miastach województwa.

W tym roku w Elku zostanie oddany do eksploatacji nowy kocioł. Wykonany jest nowy odcinek sieci centralnego ogrzewania, w Olecku natomiast ruszy nowa kotłownia. Największym problemem spółdzielni, to grzejniki panelowe. Pekają one już w pierwszych latach użytkowania. W ub.r. uszkodzeniu uległo 1386 grzejników w 55 budynkach. W tym roku ze względu na większą ilość bloków przewiduje się więcej uszkodzeń. Dla szybkiego usuwania ewentualnych awarii w Elku i Suwałkach będą działały całonocowe pogotowia remontowe. (jn)

dydaturą Bruździaka opowiedział się St. Bojarski tymi słowami: „To człowiek twardej ręki. Taki właśnie powinien być naczelnik”.

Rekomendację Bojarskiego poparli inni radni. W tajnym głosowaniu na Bruździaka oddano 16 głosów, na kontrkandydata ani jednego, kilku radnych powstrzymało się od głosu.

Naczelnik został wreszcie wybrany. Z zachowaniem pełnej demokracji, co nie przeszkodziło uczestniczącym w sesji przedstawicielom „Solidarności” zachować się w sposób przypominający posłów szlacheckich sejmów, którzy z okrzykiem „Liberum veto” umykali z sali obrad. Po ogłoszeniu wyniku wyborów przedstawiciele „Solidarności” demonstracyjnie wyszli, pozostawiając przewodniczącemu Ordynansowi swoją uchwałę. Jej treść brzmiała jak ultimatum. Zapowiedziano, iż wybór kandydata odrzucanego przez „Solidarność”, tzn. każdego poza Kociąkowskiem, powoduje ogłoszenie z dniem 16 października gotowości strajkowej, po tygodniu będzie nowa forma protestu — dwugodzinny strajk ostrzegawczy, zaś na dzień 26 października kalendarz ryński „Solidarności” przewidywał strajk właściwy.

Pozostawiona uchwała opatrzone data 13 października, ale — jak stwierdził, niestety, pod nieobecność przedstawicieli „Solidarności” sprzyjający jej dotąd Jerzy Prigara — była to data fałszywa. 13 paź-

Ciąg dalszy na str. 4

LIBERUM VETO

Właśnie w przeddzień tej daty „Solidarność” postanowiła włączyć się do biegu o niechciany dotąd fotel (może preglęz) naczelnika. 15 października, pół godziny przed zakończeniem urzędowania, przewodniczącemu MGRN — Eliaszw Ordynansowi przedstawiła trzecia kadencja dyktatura na naczelnika. Prezes ZSL — Jerzy Prigara proponuje w imieniu Stronictwa Jacka Kociąkowskięgo — młodego mechanizatora z PGR. W rzeczywistości był to kandydat „Solidarności” (pełnił on funkcję wiceprzewodniczącego ryńskiego zarządu), natomiast do ZSL nigdy nie należał.

Mimo późnej pory E. Ordynans przystąpił do biurowiczego działania. Kwadrans przed godz. 15 wiadomość o

Natomiast odwołanie się do opinii miejscowych radnych pozwalało zorientować się, czy kandydat na naczelnika cieszy się uznaniem mieszkańców gminy. W przypadku Rylna, gdzie wakat na stanowisko naczelnika zdążył wywołać niemało kontrowersji — radni MGRN mieli zalety, że osiągnęli także opinie swoich wyborców. Zrozumiałe, że przed sesją konsultował tylko dwie wcześniej znane kandydatury. Rozstrzygnięcie dyktatu, czy wprowadzić na listę trzeciego kandydata czy poprzestać na dotychczasowych — było sprawą delikatną.

Delegowany na sesję w Rylnie w imieniu wojewody Józef Powążki, zastępca dyrektora Wydziału Organizacyjnego i Kadry UW — wyjechał z

Suwałk bardzo wcześnie, bo miał polecenie skontaktowania się przed obradami z kandydatem ZSL. Niestety, jak poinformował Prigara, Kociąkowski był chory. Z tej przyczyny poprzestano na dwóch kandydatach.

Nie podobał się jednak taki bieg spraw obecnym na sesji przedstawicielom „Solidarności”. Przewodniczący związków domagał się od radnych przesunięcia terminu opiniowania kandydata na naczelnika, ale inni uczestnicy sesji opowiadali się za jak najszybszym zakończeniem sprawy wlokącej się od pięciu miesięcy. Wypowiadał się między innymi przedstawiciel związków branżowych, który stwierdził, że nikt nie upoważnił „Solidarności” do demagogicznego powoływania się na całe społeczeństwo i straszenia radnych.

Z protokołu przebiegu sesji nie wynika, aby radni poculi się zastraszaniem. „Rolnicy, z którymi rozmawiałem, uważają, że Stefan Bruździak dotychczas dobrze rządził i chcą, żeby został naczelnikiem” — powiedział radca Z. Majkowska. Jan Bochan wypowiadał się jeszcze ostrzej: „Czy przedstawiciele „Solidarności” spali do tej pory, że dopiero w przeddzień sesji zgłosili kandydata? To jest wroga działalność, sianie anarchii. Kandydatom na naczelnika działacze „Solidarności” zarzucają różne sprawy, a czy sami nie mają sobie nic do zarzucenia? — pytał Bochan. — Jeśli wybrany dziś przez nas naczelnik nie sprawdzi się, to my jako rada mamy prawo go odwołać”. Za kan-

Uwaga, posiadacze „Ursusów”

Kto posiada najstarszy traktor?

Dyrekcja Zakładów Mechanicznych „Ursus” w związku z 90-leciem istnienia fabryki ogłosiła konkurs na najstarszy, wyprodukowany przez zakłady traktor. Kto więc posiada najstarszy ciągnik „Ursus” C-325, a będący jeszcze dotąd „na chodzie”, ten może w nagrodę otrzymać zupełnie nowy traktor tej samej klasy.

Preferowani będą pierwsi właściciele, którzy wykazują się najdłuższym czasem użytkowania ciągnika „Ursus”. Wszy-

stkie zgłoszenia przysyła się do Działu Obsługi Gwarancyjnej Zakładów Mechanicznych „Ursus”, ul. Traktorystów nr 10, 02-495 Warszawa, tel. 62-67-02.

Autentyczność i stan techniczny zgłoszonych ciągników sprawdzać będą przedstawiciele fabryki. Termin zgłoszeń konkursowych upływa z końcem bieżącego roku. Zachęcamy do udziału posiadaczy najstarszych „Ursusów”.

(mar)

Czytelnicy pytają – redakcja odpowiada

Prenumerata gazet i czasopism

„Jestem stałą czytelniką waszej gazety, której prenumeratę opłacam kwartalnie. W dniu dzisiejszym zapłaciłam listonoszowi 487 złotych za IV kwartał chociaż w gazecie podana jest suma 327 zł. Czyżby doręczenie miało kosztować 160 zł? Nadmieniam, że mieszkam w odległości kilometrów od urzędu pocztowego.” — Maria R.

„Chciałbym się dowiedzieć, kiedy otrzymam zwrot pieniędzy za wpłaconą prenumeratę na „Przegląd”, której pierwszy numer ukazał się w połowie kwietnia” — pyta A. J. z Proseku.

„Styszałem, że będę musiał dopłacić do zaprenumerowanych w 1981 roku gazet i czasopism. Przecież zapłaciłem, kiedy obowiązywały stare ceny. Wywiązałem się tym samym z umowy. Czy druga strona może mi arbitralnie dyktować nowe warunki?” — powiedział w rozmowie telefonicznej mieszkaniec Białegostoku.

OD REDAKCJI: Jak widać z powyższych przykładów — czytelnicy nadal mają wiele wątpliwości związanych z prenumeratą gazet i czasopism. O to wyjaśnienia jakie otrzymaliśmy z Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Białymstoku.

Oprócz opłaty za prenumeratę, która jest równa cenie gazety (jej wysokość jest podana w stopce redakcyjnej), prenumerujący są zobowiązani do wniesienia dodatko-

wej opłaty za doręczenie. Wynosi ona złoty pięćdziesiąt za każdy egzemplarz gazety lub czasopisma, bez względu na ich objętość, jak również na odległość do najbliższego urzędu pocztowego. Mnożąc to przez liczbę wydań „Gazety Współczesnej” w jednym kwartale, otrzymujemy sumę, o której pisała czytelniczka.

Jeżeli chodzi o drugi list, to jeszcze w sierpniu dyrektor WUP w Suwałkach informował nas, że „Wniezione przedpłaty na I kwartał br. zostaną zwrócone po otrzymaniu decyzji z Centrali Kierownictwa Prasy i Wydawnictw w Warszawie w sprawie wypłat należności za nie wydane egzemplarze „Przeglądu”. Urzędy Poczty-Telekomunikacyjne są tylko pośrednikami w doręczaniu poszczególnych czasopism. W chwili obecnej WUP nie może wypłacić należności za prenumeratę ponieważ pieniądze zostały przekazane do RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Jak się ostatnio dowiedzieliśmy, odpowiednio decyzje zostały już wydane i pieniądze są w dyspozycji poczty. Zwrot pieniędzy za nie wydane czasopisma musi być rozpatrywany indywidualnie, gdyż różne były terminy wznawiania poszczególnych tytułów.

Również korzystna dla czytelników jest odpowiedź na trzecie pytanie. Żadne dopłaty z tytułu wzrostu cen gazet i czasopism nie były i nie będą pobierane. (SW)



Nowoczesne maszyny to tajemnica dobrych wyników. Kierownik zakładu inż. Ludmiła GLADKIEWICZ-PALUSZKIEWICZ i brzoźniczka Bożena SOKOŁOWSKA.

Wysoki potencjał bielskiej „ELWY”

Szybki rozwój elektroniki powoduje, że powstają nowe zakłady często w ośrodkach nie posiadających żadnej tradycji w tej dziedzinie. Przykładem tego jest Bielsk Podlaski, dobiega tu końca budowa dużego zakładu kondensatorów elektrolitycznych. Koszt całej inwestycji zamknął się kwotą ponad czterystu milionów złotych, a jej ukończenie planowane jest w końcu br. Wykonawcą robót budowlano-montażowych było Bielsko-Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane, jak ocenia użytkownik, praca została wykonana dobrze.

Elementy produkowane w bielskiej ELWIE trafiają do wszystkich producentów sprzętu elektronicznego w kraju. Są w telewizorach, radioodbiornikach, magnetofonach i wielu innych urządzeniach.

Obecnie Zakład Podzespołów Radiowych wykonuje miesięcznie dwa miliony sztuk kondensatorów i jest na tzw. dojeżdżu do planowanych zdolności produkcyjnych, których wielkość w końcu br. osiągnie cztery miliony.

Tekst i zdjęcia: ZDZISŁAW LENKIEWICZ

II program TV w Pisz

Spółeczne poparcie dla budowy przekaznika

Wczoraj z inicjatywy władz miasta i gminy Pisz przy współudziale naszej gazety powstał Społeczny Komitet Budowy Przekaznika Telewizyjnego. Przewodniczącym został Władysław Marcinkiewicz, działacz społeczny.

Problem odbioru programów telewizyjnych od lat nurtuje

mieszkańców miasta. Jakość emisji jest więcej jak zła. Pisz leży w strefie bardzo słabego sygnału, stąd odbiór drugiego programu TV jest całkowicie niemożliwy, zaś program pierwszy jest bardzo słaby.

Dlatego też od wielu lat problem ten był szeroko dys-



Na tym urządzeniu Marian BOROWSKI nakłada folię na gotowe już kondensatory.



Ostatni etap produkcji. Krystyna PŁOCIENNIK kontroluje wartości elementów.

Fachowcy

- rolnikom

Jesienny wysiew warzyw

(ml)

Proponujemy uprawę warzyw z siewów jesiennych, przez co przyspiesza się zbiór o 2 tygodnie i uniknięcie spiętrzenia prac wiosennych. Do takiej uprawy nadają się następujące warzywa: marchew, pietruszka, koper, szpinak, cebulka dymka i czosnek.

Teren przeznaczony pod jesienny wysiew warzyw powinien być osłonięty od wiatrów. Do tego celu nadają się gleby lekkie, przepuszczalne, żyzne, nie zaważone. Glebę należy przygotować bardzo starannie, ponieważ wieloletnia i wzrost roślin odbywa się w warunkach trudnych. Nasiona marchwi, pietruszki, kopru wysiewa się tuż przed nadjeściem mrozów, aby nie skiełkowały przed zimą — przypada to przełaznie w I dek. listopada. Na najwcześniejszy zbiór wiosenny szpinak trzeba wysiać we wrześniu, zimą wówczas młode rośliny w fazie 2-3 liści. Termin sadzenia czosnku z cebuli dymki powinien być tak dobrany, aby przed mrozami rośliny zdążyły się ukorzenić, a część nadziemna nie rozwinęła się nadmiernie — wypadła to zwykle pod koniec października.

Ilość nasion przy jesiennym wysiewach powinno się zwiększyć o 20 proc. w stosunku do uprawy wiosennej.

inż. HELENA MURAWSKA WOPR Białystok

Film o generale Sikorskim

Reżyser Bohdan Poreba rozpoczął zdjęcia do filmu fabularnego „Katastrofa w Gibraltarze”, którego bohaterem jest gen. Władysław Sikorski. Film ukazuje — poprzez postać generała — skomplikowane losy sprawy polskiej na arenie politycznej II wojny światowej od września 1939 r. aż po śmierć generała w lipcu 1943 r.

„Katastrofa w Gibraltarze” jest filmem faktu — scenariusz napisał prof. Włodzimierz T. Kowalski, konsultantami są historycy, specjaliści od spraw II wojny światowej. W przygotowaniu scenariusza wykorzystano wszystkie dostępne źródła zarówno krajowe, jak i zagraniczne.

Film pomyślany jest jako pierwsza część cyklu historycz-

nego, którego drugą częścią będzie film o generale Zygmuncie Berlingu. Autorzy zamierzają przedstawić widzom katastrofę w Gibraltarze w lipcu przyszłego roku, w 40 rocznicę śmierci generała.

W roli gen. Władysława Sikorskiego wystąpi aktor warszawskiego Teatru Nowego, Jerzy Molga, a w roli gen. Władysława Andersa — Michał Pawliński, aktor stołecznego Teatru Polskiego. W filmie ukazanych zostanie wiele postaci historycznych, wśród nich Edward Rydz-Śmigły, Stefan Grot-Rowecki, Kazimierz Sosnkowski, Zygmunt Berling, a także Józef Stalin, Winston Churchill, Franklin Delano Roosevelt i wielu innych. Zdjęcia nakręcone będą w kilku krajach. (PAP)

Seryjna produkcja kultywatorów w Jelczu

Najnowszy „pojazi” z Jelczanich Zakładów w Samochodowych Wytwórniach seryjnie od sierpnia br. nie ma wiele wspólnego z motoryzacją. Zakończona produkcja kultywatorów w Jelczu wykorzystuje wolne moce produkcyjne uruchomioną montaż kultywatorów dla rolnictwa. Są one wykonywane w krótkich seriach — magazyny „Agromy” i GS-ów otrzymały dotychczas ponad 500 maszyn rolniczych tego typu. Przewiduje się, że do

końca br. „Jelcz” dostarczy rolnictwu 1000 kultywatorów.

O potrzebie rozwoju ich seryjnej produkcji świadczy najlepiej to, że na adres zakładów nadeszła zamówienia z całej Polski na dostawę w roku 1983 aż 10 tys. kultywatorów. Zdaniem użytkowników, jelczanские kultywatory są solidnie wykonane, wygodne w eksploatacji i proste w obsłudze. (PAP)

Rybacy z Ustki finiszują

Pomyślnie są meldunki produkcyjne rybaków z przedsiębiorstwa „Korab” i spółdzielni „Łosoś” w Uście. We wrześniu odbywa się przedsiębiorstwa przewidziano wykonanie rocznego planu połowowego. Nadal największym problemem produkcyjnym jest brak puszek i innych opakowań, co znacznie zmniejsza możliwości zaopatrzenia w ryby odległych części regionów kraju. W „Korabiu” na planowane 2700 ton — do handlu dostarczono dotychczas zaledwie 600 ton konserw rybnych.

Rybacy spółdzielni „Łosoś”

wyspecjalizowani w połowach łososi, meldują o wyjątkowej wydajności bałtyckich łososi. Ziwnono już ponad 20 ton tych cennych ryb, o które zabiega kupcy zagraniczni. Młecz łososiowy to z kolei cenny surowiec do produkcji insuliny — lekarstwa dla chorych na cukrzycę. W bieżącym miesiącu usteccy rybacy odłowili prawie 5 ton łososia.

Od października, wraz z pierwszymi jesienno-zimowymi sztormami część wysłużonych kutrów zostanie skierowanych do remontu. (PAP)

Potrzeba rzetelnej oceny

Wkrótce czeka członków partii ważne zadanie — tak pod względem ideowo-politycznym jak również organizacyjnym — kampania sprawozdawcza. W jej trakcie partia dokona bilansu swej działalności za okres od IX Zjazdu do chwili obecnej. Nie był to łatwy okres, obfitował w wiele istotnych wydarzeń. Stąd i zbliżająca się kampania sprawozdawcza będzie miała charakter szczególny. Dlatego jej przebieg i rezultaty powinny służyć polityczno-organizacyjnemu i ideologicznemu umacnianiu szeregów partyjnych, utrwalać klimat aktywności członków partii w urzeczywistnianiu linii IX Zjazdu PZPR i realizacji programu wyprowadzania kraju z kryzysu społeczno-politycznego i gospodarczego.

Szczególnie wnikliwej partijnej analizie trzeba poddać wypełnianie obowiązków statutowych przez członków i kandydatów PZPR, zwłaszcza ich aktywność w życiu politycznym i działalność POP, udział w realizacji polityki partii, ofensywność w zwalczaniu wrogiej propagandy, destrukcyjnych plotek i poglądów oraz nieprawidłowości występujących w życiu zakładów pracy i instytucji.

Przedmiotem głębszej analizy będą również postawy ideowo-polityczne i moralne członków i kandydatów PZPR, atmosfera polityczna w POP, sprawy wzrostu szeregów partyjnych i rozmieszczenia sił partii w poszczególnych środowiskach, a także funkcjonowanie komisji i zespołów problemowych. Chodzi więc generalnie o to, aby na podstawie dotychczasowych doświadczeń i spostrzeżeń

wpracować odpowiednie wnioski do możliwie najskuteczniejszej działalności organizacji partyjnych na przyszłość.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że miniony okres był trudną szkołą partyjnego działania. W ostrej walce politycznej — a potem w toku realizacji trudnych zadań stanu wojennego — zahartowali się i okrzepili podstawowe organizacje partyjne, rozszerzyły się krag aktywu. Przyczyniły się więc na zebrania sprawozdawcze bogatsi o doświadczenia walki z przeciwnikami socjalizmu. Teraz chodzi przede wszystkim o to, aby dorożek tych cennych doświadczeń wciąż wzbogacać o nowe dokonania, w których realizacji nie będzie pozostawał na ubożu żaden PZPR-owiec.

K. LESZCZYŃSKI

SUSZA!

Łato tegoroczne ciepłe i słoneczne, było przeciwnieństwem pamiętnego deszczowego i pochmurnego lata 1980 r. Długi okres bez opadów stworzył jednak deficyt wody, mający wyraźne reperkusje w gospodarce całego regionu.

Przyczyna obecnej długotrwałej suszy hydrologicznej, wyrażającej się w niskich stanach wód powierzchniowych (rzek, jezior itp.) oraz wód podziemnych, leży w niedoborze opadów atmosferycznych. Od początku roku, tylko w styczniu i w maju zanotowano w Białymstoku nadmiar opadów w stosunku do wartości normalnych. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku niedobór opadów wyniósł ok. 80-100 mm, czyli 20-25 proc. normy. Do 20 września na stacji w Białymstoku zanotowano zaledwie 0,1 mm opadu, podczas gdy norma dla tego miesiąca wynosi 42 mm. Deficyt wody potęgają znaczne straty na parowanie, w wyniku utrzymujących się wysokich temperatur powietrza.

Opady jakie wystąpiły w drugiej i trzeciej dekadzie sierpnia spowodowały jedynie wzrost wilgotności gleby, nie przyczyniając się w wyraźny sposób do złagodzenia ostrości suszy hydrologicznej.

Początek aktualnie trwającej, niekorzystnej sytuacji hydrologicznej można datować na przełom lipca i sierpnia. Stąd przez ponad 1,5 miesiąca stany wody w rzekach regionu utrzymują się w strefie wody niskiej, z tendencją dalszego powolnego opadania. Poziom wody w rzekach układa się przeciętnie od 0,5 m do 1,0 m poniżej stanów notowanych we wrześniu ubiegłego roku.

Elementem hydrologicznym dobrze charakteryzującym nałepienie koryt rzecznych jest poziom tzw. średniej niskiej wody, określający „punkt krytyczny-przesuszenia” rzeki. Obecnie, poniżej tej granicy stany wody układają się w Narwi poniżej wodowskazu w miejscowości Narwa, w Biebrzy, Supraśli, Orłance i w dolnej Pisie. Na tych rzekach susza zaznaczyła się ze szczególną ostrością.

EUGENIUSZ GABIEC

LIBERUM VETO

Ogól dalszy ze str. 1

dziennika nie było jeszcze zgody Kociąłkowskiego na kandydowanie; uzyskano ją dopiero piętnastego w godzinach popołudniowych. Wyszło na jaw, że szantaż strajkowy podjęto z góry, nie wiedząc, czy znalazł się kandydat akceptowany przez „Solidarność”. Chodziło przecież o efektowną demonstrację, a nie dążenie do poprawy warunków życia w mieście i gminie.

Platki patriotyzmu działaczy „Solidarności” potępił S. Bojarski. Oto jego wypowiedź wywołana z protokołu sesji: „Uciekają z obrad, gdy mają się ważyć losy całego miasta, gdy będą omawiane

sprawy budownictwa mieszkaniowego, plan społeczno-gospodarczy rozwoju gminy, podział nadwyżki budżetowej. Z tego wynika, że interesują ich tylko sprawy kadrowe, które nie należą do kompetencji związków zawodowych”. Na temat wyboru kandydata na naczelnika wypowiedział się następująco: „Zapoiniowałmy niby człowieka z zarzutami, ale stworzenie mu odpowiedniej atmosfery do pracy i autentyczna pomoc ze strony całej rady narodowej pomoże mu przetrwać wszelkie trudności związane z objęciem tego stanowiska”.

Natomiast Marek Rogaczewski stwierdził, iż dobrze się stało, że radni nie ugięli się

przed ultymatywnym postawieniem sprawy przez „Solidarność”. W sferze polityki kadrowej władza należy do radnych i do Egzekutywy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR. Wojewoda nie powinien zmieniać wyboru dokonanego przez radnych i popieranego przez partię. W przeciwnym przypadku — Rogaczewski zapowiedział — musiałby zrezygnować z mandatu członka Egzekutywy, gdyż wojewoda przekreśliłby decyzję radnych podważając autorytet legalnego ośrodka władzy w ryńskiej gminie.

O tego nie doszło. Kazimierz Jabłoński wystąpił z Stefanowi Brudziakowi nominację na naczelnika Urzędu Miasta i Gminy Ryn.

Tymczasem „Solidarność” szykowała się do spełnienia swych pogrożeń.

HELENA PILIPIUK

WÓRÓD NAS

Tylko prymitywowie intelektualnie albo ludzie zafundani we własne nieomylności (co często na jedno wychodzi) nie mają zrozumienia dla norm proceduralnych. Normy takie nie są biurokratycznym wymysłem, jak to się niekiedy uważa. Ich celem i funkcją jest uporządkowanie procesu decyzyjnego, zdyscyplinowanie jego uczestników i zapewnienie przez to optymalnych warunków dla trafności

lowe ujęcie zasad współdziałania społecznych organów, przedsięwzięcie takie może się okazać wiele pożyteczne. Zapobiega ono ma ewentualnym nieporozumieniom i sporom, jakie na tym tle mogłyby wywnikać.

Dlaczego dodanie tego jednego wyrazu: „osobiście” jest takie istotne dla zwolenników tego uzupelnienia? Chodzi o to — wyjaśniają — żeby dyrektor przedsiębiorstwa był obowiązany sam referować na posiedzeniu sprawy interesujące radę pracowniczą i udzielać niezbędnych wyjaśnień. Aby nie mógł delegować do tych czynności innego pracownika, obciążonego z daną problematyką tylko wyinkowno lub wcale. Chodzi jeszcze i o to — dodają — aby dyrektor — zależnie od okoliczności — nie mógł wycofać się z tego, co wyznaczony przezeń pracownik prezentował na posiedze-

niu rady, pod pozorem braku rozeznania lub niewłaściwego przygotowania.

Jak widać, argumenty są ważkiej natury. I wcale nie formalistyczne. W pełni je podzielimy. A mimo to uważam, że zapis w statucie samorządu, głoszący iż dyrektor uczestniczy w posiedzeniu rady pracowniczej osobiście, czy też pominie tego wyrazu, nie ma większego znaczenia.

Czy dyrektor musi osobiście?

podjęmowanych decyzji lub innych merytorycznych rozstrzygnięć.

Dlatego z pełnym zrozumieniem odniosłem się do kontrowersji, jaka wynikła w pewnym przedsiębiorstwie na tle jednego z przepisów w opracowywanym właśnie projekcie statutu samorządu załogi. Postanowienie, choć nie proszone, włączyć się do tej dyskusji. Twórców projektu chodziło o ten fragment statutu, w którym ma być powtórzone za ustawą o samorządzie (art. 37), że dyrektor przedsiębiorstwa uczestniczy w posiedzeniach rady pracowniczej. Rozważa o celowości dopisania w statucie, że dyrektor uczestniczy w posiedzeniach rady osobiście. Były głosy za, były i przeciwno takiemu uzupełnieniu.

Ludziom nie zaangażowanym bezpośrednio w problematykę funkcjonowania (już wkrótce) samorządu pracowniczego kwestia ta wydawała się może przystojnym dzieleniem wlosa na czworo. Jednakże w sferze stosunków społecznych, zwłaszcza gdy chodzi o mode-

nię rady, pod pozorem braku rozeznania lub niewłaściwego przygotowania.

Jak widać, argumenty są ważkiej natury. I wcale nie formalistyczne. W pełni je podzielimy. A mimo to uważam, że zapis w statucie samorządu, głoszący iż dyrektor uczestniczy w posiedzeniu rady pracowniczej osobiście, czy też pominie tego wyrazu, nie ma większego znaczenia.

Ten obowiązek dyrektora wynika z ustawy. Ma ona względem statutu znaczenie nadrzędne. Obowiązek o jakim mowa, ciąży na dyrektorsze, nawet gdyby statut tej sprawy w ogóle nie ujmował. Czy może dyrektor wykonać ten obowiązek inaczej niż osobiście? Zauważmy, że nie chodzi tu o dokonywanie czynności prawnych, które, o ile prawo tego nie wyłącza, mogą być dokonywane także przez pełnomocnika. Tu rzecz idzie o faktyczne uczestniczenie w posiedzeniu.

Nie znaczy to, oczywiście, że dyrektor na posiedzeniu rady

dyrektora, posiedzenie rady nie może się odbyć i trzeba je przenieść na inny termin? A jeśli dyrektor jest chory lub na urlopie. Otóż w razie nieobecności dyrektora, bez względu na jej przyczynę, funkcje dyrektora pełni w przedsiębiorstwie wyznaczony przezeń zastępca. Nie tylko wobec rady pracowniczej, także wobec wszelkich innych organów państwowych, samorządowych i społecznych.

I jeszcze jedna uwaga. Potrzeba podkreślenia w statucie o osobistego uczestnictwa dyrektora w posiedzeniu rady pracowniczej zrodziła się, być może, z dążności do zapewnienia członkom rady możliwości uzyskania natychmiastowej i autorytatywnej odpowiedzi w każdej sprawie interesującej poszczególnych członków. Takiemu motywowi nie sposób aprobować. Nawet w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa dyrektor nie jest ommiusem, a posiedzenie rady pracowniczej nie na tym polega, aby rozprawić o wszystkim. Ustala się przecież za tymczasem jakiś porządek obrad. Rzecz przewodniczącego jest pilnować, aby debata poza ustalony porządek nie wykraczała.

JUSTYN

TELEWIZJA RADZIECKA

10.00 — Dziennik
6.45 — „Odezwielię się trebacem!”
7.30 — „Zaorany ugor” — film fabularny cz. II
13.30 — Filmy dokumentalne
13.40 — Wiedzieć i umieć
14.25 — Portret komunisty w radzieckiej sztuce plastycznej
15.00 — Dzieci ludowe
15.15 — Szkoła szachistów
15.45 — Program Studia TV z Omska
16.45 — Dział na świecie
17.00 — Realizacja programu tygodniowego
17.35 — „Zaorany ugor” — film fabularny cz. II
19.00 — Dziennik
19.35 — Mistrzostwa Świata w podnoszeniu ciężarów
20.00 — Dział na świecie
20.15 — „Co sądzisz, kiedy” — teleturlejny

Ciąg dalszy programu ze studia Telewizji Białoruskiej.

Wrazie wprawdu

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasiejskiej 1, tel. biura wzw. — 939, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fomalskiej 1, tel. 240-41; Internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 12-7 w niedziele i święta — cała doba.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe — ul. Żurawska 3/5, tel. biura wzw. — 410-700; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodzyńskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: 24-56, Zlik — 33-00, Łomża — 46-24.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7-15, tel. 353-28, w godz. 15-7 tel. 24-56.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 894.

Informacja kolejowa — tel. 910.

A P T E K I

Anteka nr 05-003 ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Anteka nr 05-006, ul. Malmieda 12, tel. 362-51.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 310-51.

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony Im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21, 210-41 — dyżurzy oddziały dziecięcej: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny Im. K. Dąbskiego, ul. Żurawska 11, 260-20 — dyżurze oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 355-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALA W DNIU 23.IX.1982 r.

Wojewódzki Szpital Zespolony, Im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 210-41 — dyżurzy oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia i zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny ul. M. Skłodowskiej-Curie 24 — tel. 224-31 — dyżurze oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruczoły ZOZ, ul. Warszawska 18 — tel. 355-81 — dyżurze oddział gruczołowy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999, 35-55 oraz 42-71 do 80.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 czynne całą dobę.

A P T E K I

Anteka nr 45-008, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALA

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

A P T E K I

Anteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALA

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kołczuski 101, tel. 32-41.

„Kartofle dla Kowalskich”

Kto szuka ten znajdzie

Akcja zaopatrzenia białostockich zakładów pracy w zimowe zapasy płodów rolnych rozpoczęła się od dostarczenia pracownikom przede wszystkim jabłek i sliwek. Sporo służb socjalnych weszło w kontakt z państwowym gospodarstwem w Ignatkach. Dotychczas z tamtejszych ogrodów dotarło do zakładów pracy ok. 100 ton sliwek i ponad 200 ton jabłek.

Zbiory warzyw rozpoczęły się w Ignatkach dopiero kilka dni temu i jeszcze niezbyt dokładnie wiadomo, ile PGR będzie ich mógł białostoczanie zaoferować. Głównie będą to marchewki i kapusta. Trochę, na skutek długotrwałej suszy, nie udało się buraki. W ubiegłym roku do białostockich załóg wysłały Ignatki ponad 900 ton warzyw. Obecnie mówi się o 600 t. Zakłady pracy będą mogły tam zakupić jeszcze w br. ok. 150 ton owoców, natomiast 300 ton przeznaczają na zimowe zapasy dla handlu.

Sprzedają ziemniaków dla pracowników białostockich zakładów za najniższą cenę WZSR, kierując zainteresowanych do konkretnych GS-ów. Gdy oferowano kartofle po 1200—1400 zł za 1 q — zainteresowanie było minimalne. Obniżono cenę do 1115 zł za 100 kg i nieco się „ruszyło”. Dotychczas rozprzeczono ponad 100 ton ziemniaków. Największym ich dostawcą jest

GS w Dąbrowie Białostockiej, który dostarcza dziennie Białostoczanie 100 ton kartofli; dla zakładów pracy, WSS, handlu prywatnego itp.

WSOP „Witamina” na razie rozprowadza wśród białostockich załóg pracowników głównie cebulę (blisko 50 ton). Jabłka „rusza” w październiku (zamówienia są na blisko 7,5 tony). Najwięcej zamówiono kapusty — 39 ton. Trzeba ją jednak będzie sprowadzać z innych regionów kraju — u nas się w tym roku nieźle udało. Poza tym sprzedano zakładom ponad 700 kg marchwi.

Zakłady pracy jednak, o ile mają możliwości, starają się kupować do spiżarni na zimę dla swych załóg bezpośrednio u producentów. W WPHW od kilku już lat jeździ się po ziemniaki do stałych, trzech-czterech hodowców trzody chlewnej. Rolnicy przebiegają kartofle, odrzucając nieco gorsze,

przeznaczając je dla własnych świń. Kosztuje to zakład nieco więcej (w tym roku 1100 zł za kwintal), ale jest gwarancja, że kartofle są naprawdę dobre — jak się mówi „szuka w sztuce”. Zamówiono już 70 ton. Pierwszego dnia dowieziono do pracowników mieszkań zakładowym transportem 12 ton.

Któżś czwartku socjalna z WPHW wybrała się rano na rynek przy ul. Bema. Udało się jej dogadać z sadownikami spod Grójca, który teraz dwa razy w tygodniu przywozi własnym transportem owoce, rozważając je po poszczególnych bazach przedsiębiorstwa. Zakład nie musi dbać o transport, ma hurtownię zbytu towaru, a i załoga WPHW jest zadowolona ze świeżych owoców.

Podobnie było z owocami w białostockiej „Birunie”. Wczasy pobytu przedstawicieli firmy w „Witaminie” spotkano ogrodnika spod Białegostoku, który miał trudności ze sprzedażem swych owoców. Na pniu więc zakupiono je do „Biruny”. I teraz od kilku lat jabłka na przykład sprowadzane są do zakładu od października aż do późnej wiosny. Co tydzień — owa załoga może kupić sobie świeżutkie owoce.

Od trzech również lat przywozi cebulę prywatny jej hodowca z Błoni pod Warszawą. Wliczając nawet koszt transportu — zakład zyskuje na tym więcej, niż gdyby kupował w Białymstoku (w br. dostarczono 9 ton cebuli).

O ile chodzi o ziemniaki dla załóg — „Biruna” ma zamiar zwrócić się o pomoc w tej sprawie do gminy Tykocin, z którą od pewnego czasu ściśle współpracuje w wielu dziedzinach.

Widać więc, że postawiono na samodzielność w załatwianiu zimowego zapotrzebowania na warzywa i owoce. Uda się to jak na razie, dość dobrze: plody rolne są tańsze, lepsze, kulturalnie kontakty z prywatnymi producentami procentują dziś właśnie, kiedy zaczyna coraz bardziej liczyć się każdy grosz.

M. PIEKAREK

13,7 mln zł na NFOZ

W ciągu ośmiu miesięcy b.r. białostocianie zebrali na NFOZ 13,7 mln zł, co stanowi 65,1 proc. rocznego planu. Pracownicy zakładów uspołecznionych na koncie Miejskiego Komitetu Funduszu wpłacili najwięcej, bo 13 mln zł. Imprezy kulturalne — rozrywki — przyniosły 30 tys. zł, świadczenia doradne i rzeczowe — 98 tys. zł (a).

Znaleziono

▲ Klucze i obrączki można odebrać w zakładzie cukerniczym p. Michałowskiej w Białymstoku ul. Reginia 11/1, w godz. 10-18.

▲ Plastikowy woreczek z kluczami, długopisem i różańcem pozostawiono w białostockiej „taxi” nr 1026 — do odebrania w naszej redakcji, pok. 2 w godz. 9-15.

▲ Legitymacja Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Marianny Maksimowej z Białegostoku, a także dowód osobisty na nazwisko MIROSLAW KARDASZ, ALFONSA KRUSZEWSKI, WALDEMAR ANDRZEJ DĄBROWSKI oraz klucze i karta benzynowa nr 07, BKD — 76-14 — również przekazują na odbiór w redakcji.

(Ag)

Gdzie las kradną tam kary leca

Las jest szczególnie nęcący „kaskiem” dla złodziei. Wszak rosnące lub wycięte drzewa są z pozoru bez opieki. Istnieją ustalone złodziejskie przysłówki i aco jak na zamówienie... Złodzieje lasu mają swój kodeks obyczajowy i swoje przysłówki. Jedno z nich mówi, że gdzie las kradną, tam kary leca.

O słuszności tego porzekadła przekonali się ponownie amatorzy drewna kradzonego z Nadleśnictwa Dojlidy, których w tym roku jest dużo więcej niż w latach ubiegłych i którzy — trzeba przyznać — dzięki wzrostowi wykrywalności mają pecha większego niż dawniej. Sprawcy lekceważą sobie możliwe następstwa lub są przekonani, że nawet jeśli innym nie udało się, to im na pewno wypad się uda.

Procedura procesowa w bieżącym roku trwa dłużej niż dawniej (dłuższe czekanie na dane o karalności) i tym tłumaczy się, że dopiero teraz są rozpoczynać rozprawy



Po zejściu z siódemki pierwszą czynność, to obmycie potu i kurzu.

Po zejściu z roweru...



Po zakończeniu I etapu stoją (od lewej): Józef Gościło, Tadeusz Kirpsza i Dariusz Zakrzewski — w otoczeniu licznych sympatyków, którzy pamiętają czasy kiedy to z powodzeniem ścigali się w barwach Ogniska i Gwardii.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Dni Białegostoku

Kolejne imprezy

„Dni Białegostoku” zbliżają się powoli do końca. W mieście odbyło się już sporo różnego typu imprez: spotkań, odczytów, festynów, pokazów itp. A oto co na najbliższe dni proponują organizatorzy.

24 września (piątek) o godz. 11 w Muzeum Wojska odbędzie się otwarta sesja popularnonaukowa pn. „Historia wojskowa Białegostoku”. Tym ciekawym tematem interesuje się sporo ludzi, dlatego też organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych. W klubie „Promenada” natomiast o godz. 17 „Zatrzymane w kadrze”, czyli przegląd filmów o Białymstoku i regionie. O tej samej godzinie w klubie „Kalinka” w czasie tzw. spotkań środowiskowych mówić się będzie o perspektywach rozwoju osiedla Dziesięciny, w kawiarni jazzowej „Fama” MDK dwukrotnie — o godz. 17 i 19 — wystąpi białostocka grupa bluesowa „Kasa Chorych”.

25 września (sobota) o godz. 11 w osiedlu Słoneczny Stok przygotowane festyn kulturalno-rekreacyjny, obfitujący w wiele ciekawych pokazów i konkursów, zaś 26 września (niedziela) o godz. 11 na stadionie sportowym w Zwierzynie rozgrywane są Ogólnopolski Mityng Lekkoatletyczny.

Warto dodać, iż przez cały czas w Galerii Białostockiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie („Dom Aktora”) czynna jest wystawa fotograficzna pt. „Stare dziełnice współczesnego Białegostoku”. Jej zamknięcie przewidziane jest na 28 września.

SPOTKANIE Z WŁADZAMI

Szczególnie gorąco organizatorzy „Dni Białegostoku” zapraszają na spotkanie z przewodniczącym MRN Pawłem Borowskim oraz prezydentem

Białegostoku, inż. Tadeuszem Naczasem, które odbędzie się 25 września o godz. 11 w kawiarni „Fama” przy ul. Dzierżyńskiego 5. Przedstawiciele władz odpowiadać będą na pytania mieszkańców dotyczące planów rozwoju miasta, perspektyw itd.

„JARMARK CUDÓW”

26 września w godz. 11-16 na Placu XXX-lecia PRL odbędzie się wielki targ. W tym dniu w wielu rejonach są one zaawansowane. A rolnicy nie spieszą z dostawami. Przygotowanie wiecej, że aktualna cena skupu kwintala — 900 zł plus 40 za kontraktację plus 30 zł za dowóz i 5 za rozładunek — obowiązują tylko do 10 października. Kto się pośpieszy, może z niej skorzystać. Później cena spadnie do około 500 zł (z).

— ◆ —

W czasie trwania „Jarmarku Cudów” w godz. 8-17 ograniczona zostanie szybkość ruchu pojazdów do 40 km/godz. na obu kierunkach jazdy na następujących odcinkach: Jurowiecka — od ul. Fabrycznej do ul. H. Sienkiewicza; Fabryczna — od Al. 1 Maja do ul. Jurowieckiej.

Ponadto w tym dniu postój taxi zlokalizowany na Placu XXX-lecia PRL zostanie czasowo przeniesiony na jezdnię ul. Jurowieckiej.

(Gc)

Pracować skuteczniej!

Jak zwiększyć skuteczność działania? Próbie odpowiedzieć na to pytanie służą prowadzone ostatnio przez Komitet Miejski PZPR w Hajnówce oceny realizacji postanowień partyjnych w wielu dziedzinach gospodarki i życia społecznego. Pod tym kątem rozpatrywano m.in. problemy budownictwa mieszkaniowego, gospodarki ziemią, zaopatrzenie miasta w wodę, funkcjonowanie przemysłu, transportu, handlu i usług, oceniano pracę służby zdrowia i oświaty, wykorzystania walorów turystyczno-wypoczynkowych regionu.

Analizowane też były skargi, które wpłynęły do KM. Znamienne, że najwyższy odsetek skarg (przeszło 30 proc.) dotyczył stosunków między ludźmi w zakładach pracy. W opinii aktywistów partyjnych jest to na równiejszym miejscu sygnał o zaniedbaniach ze strony kierownictwa jednostek, jak i rosnących wymagań opinii społecznej. Inne zebrane przez aktywistów opinie wskazują, że często sprawy pozornie drobne mają w określonym środowisku duże znaczenie i wymagają dokonywania wnikliwej oceny przez instancje i organizacje partyjne.

Stąd też hajnowska instancja partyjna szczególnie dużą wagę przywiązuje do zwiększenia operatywności działania i odpowiedzialności ogniw podstawowych. Dużo miejsca w pracy KM zajmują doskonalenie szkolenia oraz systematyczne spotkania z aktywem. Pobudza to poszczególne środowiska do samodzielnego podejmowania i rozwiązywania różnych problemów.

Doceniając znaczenie pozakoniecznych uwarunkowań

aktywności społecznej, KM inspirowała działania mające na celu zwiększenie uczestnictwa ludzi w życiu społecznym i w środowiskach. Służy temu umocnienie roli POP oraz komisji socjalno-bytowych w zakładach pracy i instytucjach. Pracować inaczej! Takie jest zawołanie partii w obecnym trudnym chwila umacniania szeregów i odbudowy zaufania społecznego. Takie jest zawołanie, które bez zwłoki partia zaczyna wcielać w życie. Nie tylko w robotniczej Hajnówce. To stwierdzenie w niezmienionej formie nie umi. Przypomnijmy bowiem VIII Plenum KC. Spółność przeprowadzenia tego plenum był niewątpliwie odmienny niż posiedzeń poprzednich, zaś jego treści również są bardzo konkretne. Takie, które „tylko brać i wykonywać”. Te ostatnie słowa umieszczam w cudzysłowie, gdyż zaczepniam je w dyskusji na zebraniu jednej z komórek partyjnych w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego.

K. LESZCZYŃSKI

Propozycje KULTURALNE

„KASA CHORYCH” W FAMIE

W piątek (24 września) o godz. 17 i 19 w kawiarni jazzowej „Fama” w Białymstoku przy ul. Dzierżyńskiego 5 wystąpi białostocka grupa bluesowa „Kasa Chorych”. Warto przypomnieć (o czym napisał w jutrzejszym wydaniu „GW”), iż zespół otrzymał w rozgłoszonym w Baltimore (USA) trzecie miejsce za singiel wydany przez Tonpress w ubiegłym roku. Była to doroczna nagroda na najlepszą płytę bluesową. „Kasa” zdobyła również nagrodę słynnego B. B. Kinga, wyprzedziła ją zaś Muddy Waters. (Gc)

SPOTKANIE Z KOLEKCJONEREM

MDK w Białymstoku zaprasza na spotkanie z kolekcjonerem pras światowej, inż. JÓZEFEM SZAWCEM, które odbędzie się dzisiaj, 23 września o godz. 18 w kawiarni „Fama”. Pisaliśmy już o inż. Szawcu, który jest jednym z trzech ludzi na świecie zajmujących się tą problematyką. W czasie spotkania będzie można porozmawiać o prasie a także obejrzeć ciekawe egzemplarze z kolekcji. (Gr)

KONCERT W TYKOCINSKIM MUZEUM

Muzeum w Tykocinie zaprasza na koncert Orkiestry Kameralnej „Harmonii Białostockiej”, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, 28 bm. o godz. 19 w Sali Wielkiej dawnej synagogi. Jest to kolejny koncert z cyklu „Słowa i dźwięki” promującego przez tę placówkę kulturę muzyczną. (Pc)

OSTATNI DZIEŃ LATA W WASILKOWIE

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Wasilkowie zaprasza na imprezę pt. „Ostatni dzień lata”, inaugurując rok kulturalno-oświatowy w gminie. Miejscem imprezy będzie stadion „Słowa i dźwięki” w Wasilkowie.

Impreza rozpocznie o godz. 12 przedstawienie przygotowane przez zespół teatru jarmarkowego. Kolejną i jednocześnie jedną z głównych pozycji programu, będzie giełda artykułów dziecięcych płaconych z jarmarkiem różnorodnością, trwająca od godz. 12 do 18. Sprzedawca i kupować mogą wszyscy uczestnicy giełdy.

Godziny popołudniowe wypełnią imprezy dla dzieci i młodzieży: konkurs plastyczny (godz. 13-15) oraz mecz piłki nożnej (część I, godz. 13-14.45). W przerwie pikareskich zagrają wystąpi zespół baletowy klubu Zakładów Drobnostek w Białymstoku oraz kapela ludowa z Wasilkowa. Po zakończeniu sportowych emocji, o godz. 16.45, swój program zaprezentuje ludowy zespół „Jarzębinki” z Sochoni. Od godz. 17 do godz. 18, wielobieżna rocka będą mogli obejrzeć konfrontacje młodzieżowych zespołów muzycznych. Niedzielną festyn w Wasilkowie zakończy zabawa taneczna. Osoby, które zdecydowały się spędzić niedzielę na stadionie „Słowa i dźwięki”, będą mogły ponadto obejrzeć wystawę obrazów miejscowego plastyka-amatora, JERZEGO GRYGORCZUKA oraz stoiska ekspozycyjne przygotowane przez Ośrodek „Nowoczesna Gospodyni”. Zapraszamy. (olp)

GIEŁDA FILATELISTÓW

W niedzielę, 28 bm. w godz. 10-13 w Domu Kultury Kolejarskiej przy ul. Zwycięstwa 1b odbędzie się giełda znaczków pocztowych. Będzie można sprzedać bądź kupić walory filatelistyczne, a przede wszystkim poglądy ciekawe z pewnością zbiory białostockich hobbystów. (mip)

WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA — TYLKO DO NIEDZIELI

Muzeum Okręgowe (Ratusz) przypomina, że wystawa „25 lat badań archeologicznych w Polsce” odbędzie się do 26 września, po czym zostanie przekazana do muzeum w Mławie. Ostatnia więc okazja, aby w ramach obchodów tego rocznicy spacerować do Ratusza i obejrzeć efekty wielu lat pracy przy wykopaliskach białostockich archeologów. (bta)

BEZ RETUSZU!

— JAN MALEC —



A nam zawsze się wydawało, że prezent nam być niespodzianką.

Spartakiada zespołów GS

W ostatnią niedzielę na stadionie KS „Włókniarz” w Wasilkowie spotkały się reprezentacje gminnych spółdzielni „Samopomoc Chlopska” województwa białostockiego, aby w tradycyjnej, już V. Letniej Spartakiadzie Sportowo-Rekreacyjnej zmierzyć swe siły w 21 dyscyplinach indywidualnych i zespołowych.

Organizator — Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chlopska” w Białymstoku przygotował dyplomy dla najlepszych zawodników, a puchary — dla zwycięskich drużyn. Miejsowa gmina spółdzielnia zadbała, żeby uczestnicy spartakiady nie opadli z sił — przygotowała napoje, kielbaski, bigos.

Najlepszą drużyną okazała się ekipa z GS w Sidrze, która uzyskała łącznie 169 punktów. Drugie miejsce wywalczyła reprezentacja z GS w Bieleku Podlaskim — 147 punktów, a trzecie zajęła GS

w Brańsku — 143 punkty, tylko trzema punktami wyprzedzając GS w Wasilkowie, która musiała się zadowolić IV miejscem.

Pokonani obiecują rewanż w przyszłym roku. (zi)

(bta)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 września 1982 r. zmarł

mgr Roman Filanowicz

były zastępca dyrektora Okręgu P i T w Olsztynie, organizator łączności na Ziemi Warmińsko-Mazurskiej i Białostockiej, zżny i szlachetny człowiek, wychowawca młodych pracowników resortu łączności. Odniesiony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony Pracownik Łączności”, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Warmii i Mazur”, Wyrazem serdecznego współczucia i żalu

R O D Z I N I E

składają: dyrektorka i pracownicy Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Olsztynie. Wyprowadzenie zwłok z Kosztnicy Szpitala Wojewódzkiego na Cmentarz Komunalny w Olsztynie, odbędzie się dnia 23 września 1982 r. o godz. 12.45.

K 3708-1

Uwaga na NOL!

Od 1978 roku przy redakcji tygodnika „Fakty” działa organizacja ufolożyczna pod nazwą Klub Kontaktów Kosmicznych. Zrzęsa ona osoby z całego kraju poważnie zainteresowane zagadnieniem niezidentyfikowanych obiektów latających (NOL).

Jednym z zadań tej organizacji jest rejestrowanie i badanie przypadków związanych z obserwacją NOL w Polsce. Badania tej naj-

wiekszej z tajemnic naszych czasów prowadzone są na podstawie zgłoszeń napływających z całego kraju. Można mieć nadzieję, że również mieszkańcy województwa białostockiego, którzy ewentualnie w przyszłości będą świadkami zdarzeń związanych z NOL, udostępnią swoje spostrzeżenia organizacji. Ta zaś z całą odpowiedzialnością i znajomością rzeczy podda je odpowiednim analizom. Zgłoszenia przyjmują przedstawiciele KKK na województwo białostockie — LESZEK POLCYN, ul. Wesoła 27/18, 15-307 Białystok.

Na łamach „NIWY”

Reportaż z rolniczego świata w Okręgach (tema Supraśl). Nowy białostocki na mapie Białostocznicy. Reportaż z pobytu w Stanaach Zjednoczonych. Czynności i dzień dzisiejszy wsi Janasz w gminie Krynk.

Co podarowała carowa dla Bielska Podlaskiego? Bug w ogniu (wspomnienia wojenne). Ludowej obrzędowości na Białostocznicy. Wspomnienia Wincentego Skubowskiego o dawnych czasach. Jak pracuje Zakład Produkcji „Las” w Kotkach koło Bielska Podlaskiego. Z ludowej medycyny — wszystko o jarzębinie. Program telewizyjny na następny tydzień. Kolumna humoru i satyry. (Jc)

Nieostrożni motocykliści

Motocykli — jak wiadomo — nie należy do najbezpieczniejszych środków lokomocji. Jeśli w dodatku jeździ się nim w sposób nierozważny, brawurowy o wypadku bardzo łatwo. Fakty potwierdzają, że najczęściej młodzi ludzie puszają wodze „jeździeckiej” fantazji, narażając życie własne i innych użytkowników dróg. Niezwykle często jest tak, że sprawą alkoholu.

Ole 14 września br. około godz. 11.30 na drodze z Siemiatycz do miejscowej stacji PKP 24-letni Eugeniusz O. na skutek nadmiernej szybkości na tuku jeździł zjechał motocyklem „MZ” do rowu i wywrócił się. Pasażer Stefan S. doznał licznych obrażeń.

W tym samym czasie w Bielsku Podlaskim 18-letni Jan A. z Kruszwia jadący motocyklem WSK, stracił panowanie nad pojazdem w momencie, gdy z boku został zaatakowany przez psa i na przejściu dla pieszych potrą-

cił 77-letnią Janinę M. Staruszkę z ogólnymi obrażeniami umieszczono w szpitalu.

15 września o godz. 16.10 we wsi Topilno, gmina Hajnówka będący w stanie nietrzeźwym 33-letni Rydzard M. uderzył motocyklem „Jawa” w plot. Kierujący i jego pasażer doznali obrażeń i aśtali przewiezieni do szpitala.

Tego samego dnia o godz. 22.50 w Białymstoku pijany motocyklista, Tadeusz R. na tuku ulicy Antoniurowskiej wjechał na chodnik, obcił się motocyklem od tyłu i uderzył w betonowy słup. Skutki — ciężkie obrażenia ciała i umieszczenie w szpitalu. Pasażer motocykla, Eugeniusz D., który również był pod wpływem alkoholu, doznał jedynie niegroźnych obrażeń głowy i po udzieleniu pomocy lekarskiej został zwolniony do domu.

Tragiczne następstwa pociągnęło za sobą wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez 33-letniego Andrzeja W. z Białegostoku, który uderzył motocyklem w tylną część ciężarnika „Uras”, którym kierował 31-letni Jarosław B. Pasażer motocykla, 36-letni Eugeniusz M. z Supraśla ponosił śmierć na miejscu, natomiast Andrzej W. z ciężkimi obrażeniami został przewieziony do szpitala. Wypadek ten wydarzył się w Supraśli, 11 września około godz. 8.40. (K)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

W giżyckiej mieszkaniówce

Nadzieje i realia

Przejrzyszemu, zwiadowca GIZYCKO, może wydawać się, że gdzieś jak gdzieś, ale mieszkańcom tego pięknego i atrakcyjnego w sezonie letnim miasta, mieszka się dobrze. Zbudowane po obu stronach okazałych domów ulice świadczą o ogromie trudu, jaki włożono w odbudowę ze zniszczeń wojennych i w budowę miasta. W czym też duża zasługa miejscowej SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „MAMRY”, która 18 lat temu wprowadziła pierwsze 72 członkowskie rodziny do pierwszego oddanego bloku przy ulicy Kosciuszki.

Przez te lata spółdzielnia rozrosła się, a wraz z nią osiedla w centrum miasta, XXX-lecia, Jagiello. Ogółem zbudowano 78 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni, czyli kilka tysięcy mieszkań, w których zamieszkało 1687 rodzin.

Zbudowano więc dużo — na miarę możliwości, ale są małe wady. Jak w całym kraju, tak i tu kwestia mieszkaniowa jest problemem numer jeden.

Jaka jest rzeczywistość mieszkaniowa w Giżycku? Można najlepiej przekonać się w samej spółdzielni „Mamry”. — Kiedy pierwszy członkowie spółdzielni otrzymali mieszkania najpóźniej w ciągu pięciu lat — mówi prezes Henryk Wiśniewski — to obecnie czas wycofania na własne potrzeby, w zależności od typu mieszkania, od siedmiu do dziesięciu lat. Na przykład, umowy dotyczące mieszkań typu M2, M3, i M4, realizujemy z lat 1974—75. Niestety, na mieszkania M5, których buduje się najmniej, czekają członkowie od 1972 roku.

Informujemy prezesa o listach, jakie napływają od członków spółdzielni do naszej redakcji. — Wiem o tym i co mogę załatwić — odpowiada. — Proszę mi wierzyć, że znam warunki w jakich żyją członkowie i kandydaci spółdzielni. Wiem, że mieszkać w kłódkach, u rodziców, w pokojach sublokatorskich bardzo drogo opłacanych, w starych domach nadających się tylko do rozbioru. Ale co zrobić.

Czystość i porządek — wizytówką miasta

Rozwój Suwałk stwarza władzom miejskim wiele problemów do rozwiązania, powoduje akrosowe trudności w różnych dziedzinach. Obok jednak tych wielkich, rozwojowych problemów jest mnóstwo codziennych, małych i zupełnie drobnych, ale przecież istotnych i ważnych spraw miasta i jego mieszkańców. Tego wszystkiego co składa się na — można określić — samopoczucie mieszkańców, na to czy mieszka i żyje się im wygodnie w zdrowym środowisku i bezpiecznie, czy muszą się codziennie denerwować.

Wiele trzeba jeszcze zrobić, żeby polepszyć stan sanitarny, higieniczny i porządek w poszczególnych posesjach w Suwałkach. Są jeszcze drobne kłopoty z ZOM. Terminowość usuwania śmieci i opróżniania pojemników pozostawia wiele do życzenia. Cuchna kontenery na śmieci w osiedlach mieszkaniowych. Pojemniki są niesystematycznie lub w ogóle nie chlorowane. Nagminnie występowanie na ulicach pojemników z brudną wodą, pojmaj oraz, co najgorsze, rozlanie w pojemnikach gnoju z hodowli trzody chlewniej. Występuje to przeważnie w części starej zabudowy miasta. Zaniechano ostatnio akcje deratyzacji, dezynsekcji i dezynfekcji. Skutek — rozplenił się różnego rodzaju robactwo w budynkach mieszkalnych. Pełno szczurów i myszy w piwnicach. A we wszystkich zakładach przetwórstwa spożywczego pełno karaluchów i gryzoni. To są nosiciele chorób zakaźnych. W dalszym ciągu nie rozwiązany jest problem wyciekających się po ośrodkach i ulicach bezpańskich psów. Może to i blaha sprawa, ale są często pogryzione dzieci.

Stan sanitarny i porządek w mieście określa również kultura ludzi, wyrażająca się w przestrzeganiu podstawowych zasad higieny i przepisów sanitarnych. Niski poziom stanu sanitarnego nie wszędzie da się wytłumaczyć obiektywnymi trudnościami. Jest to raczej skutek zaniedbań w rozbudowie urządzeń higieniczno-sanitarnych przez wiele lat. No, bo cóż mają do tego np. stwierdzone w czasie okresowych kontroli brudy panujące na podworkach, zwłaszcza w starych posesjach. Niestety, jakże często ludzie wolą płać mandaty, niż wziąć za szczerkę. Na 480 prywatnych posesji ponad 100 było całkowicie nie sprzątniętych.

Są także drobne sprawy, jak kwietyki m.in. na ul. Kosciuszki. Jedyna ozdoba są papierki. Przeznaczona w tym roku sporo pieniędzy na ulepszenie miasta, ale wśród chłastów nie widać kwiatów. W bieżącym roku wystawiono w mieście 300 nowych śmietniczek. Część z nich „figlarze” potopili w zalewie przy Ośrodku Sportu i Rekreacji oraz Czarnej Hańcy, a na niektórych „młodzieńcy” dawali uśmiech nadmierowi energii.

Dobrze się stało, że na ostatnim posiedzeniu Komisji Przejrzyszania Prawa i Porządku Publicznego MRN w Suwałkach radni zwrócili uwagę na stan sanitarno-porządkowy miasta. Radni, którzy uczestniczyli w kontroli na terenie miasta, przekazali stosowne wnioski do realizacji, adresowane do odpowiednich jednostek.

Zaproponowano m.in., aby Kolegium d/s Wykreślonej przy Prezydencie Miasta wyrokowało kary w postaci obowiązków prac porządkowych na rzecz miasta. Radni wyrazili opinię, że wiele w Suwałkach zależy od samych mieszkańców. Ile może działać rozsądnie w współpracy mieszkańców z administracją świadczą przecież wiele pozytywnych inicjatyw i przedsięwzięcia na przykład na Osiedlu „Północ”.

A. BERESEWICZ

powym mieszkańców Giżycka. Bo oto w podziale mieszkań w zbyt dużej mierze partycypują zakłady pracy oraz różne instytucje. I tak, z planowanych w 1983 roku 284 mieszkań, członkowie spółdzielni przypadnie tylko 110, a pozostałe pracownikom POM-u, PBW i „Żegluga Mazurskiej” oraz pracownikom różnych urzędów.

Patrząc na sprawę, obiektywnie, co tu nie jest w porządku. Uważam, że władze miejscowe powinny odciążyć „Mamry” od problemu mieszkaniowego poprzez rozwinięcie budownictwa kwaterunkowego i zakładowego, ale własnymi siłami!

Wniosek jest oczywisty: żeby przyspieszyć poprawę sytuacji mieszkaniowej w Giżycku, trzeba rozszerzyć front robót. Prezes Wiśniewski informuje, że w założeniach na lata 1988—90 zakłada się oddawanie każdego roku 260 mieszkań. A to już coś znaczącego. Jednakże już wylaniają się problemy, które realizację tych zamierzeń stawiają pod znakiem zapytania. Przede wszystkim brakuje terenów zabudowlanych. Na przykład pod nowe osiedla należy wybudować gazociąg o długości 350 m, 3-kilometrowy kolektor, zbiornik wyrownawczy, nowe ujęcie wody, oczyszczalnię ścieków, przesunąć linię wysokiego napięcia, wybudować lub rozbudować kotłownię, boiem już za 2—3 lata zabraknie ciepła dla nowych budynków.

Są to inwestycje niezmierne ważne i pilne, uzależnione w pierwszym rzędzie od inicjatywy i konkretnych decyzji władz miejskich i wojewódzkich. Trzeba jasno powiedzieć, że za urzędami komunalne odpowiada Urząd Miejski oraz Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Wsi w Suwałkach.

Dziwić preto może opisana „działalność” w tych sprawach wymienionych instytucji. Co dziwnejsza, to stanowisko Komisji Planowania w Suwałkach, która — jak mówi prezes Wiśniewski — zmniejszyła plan obecnej pieciolatki o 107 mieszkań, uzasadniając to tym, że wczasowo-Giżycko nie może przekroczyć 30 tysięcy mieszkańców(!). Czyżby suwalska administracja nie słyszała o znacznie większych miejscowościach turystyczno-wczasowych w kraju i za granicą?

Powtórzmy więc — spółdzielnia „Mamry” niezbędna jest wydatna pomoc w realizacji budownictwa mieszkaniowego. Potrzebna jest ona także przy budowie obiektów towarzyszących, koniecznych w codziennym życiu mieszkańców osiedli. Chodzi tu o przyspieszenie budowy przedszkola, apteki, pawilonów handlowo-usługowych, klubów kultury. A jak potrzebne są tego rodzaju obiekty, świadczy duża frekwencja i ciekawa działalność klubu osiedlowego, harcówki, modelarni, kół plastycznych, strzeleckich, młodych gospodni.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

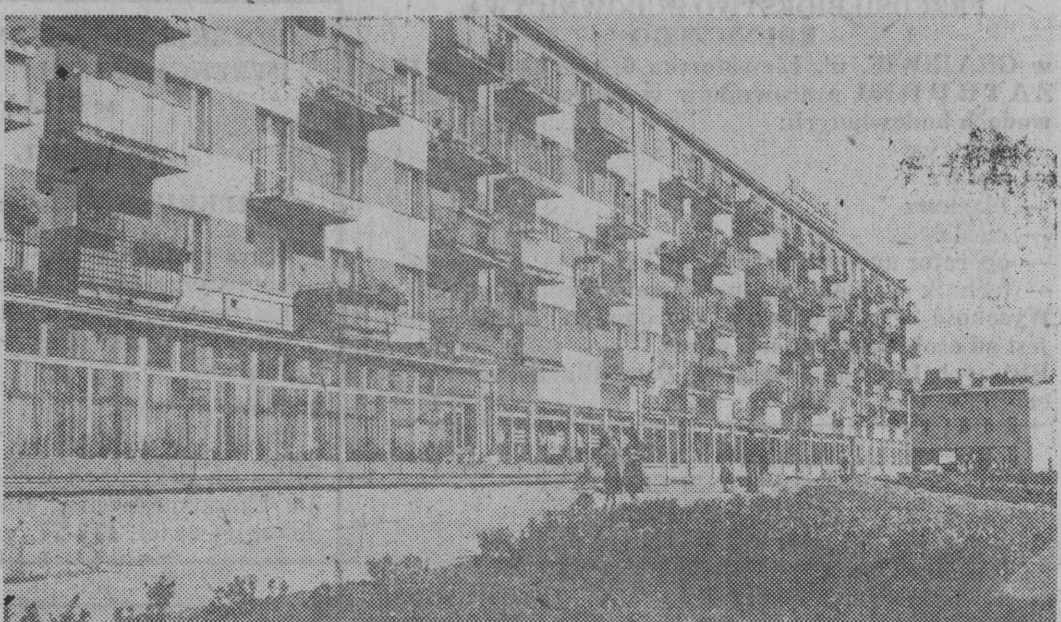
Sport i rekreacja

Na stadionie miejskim w Suwałkach odbył się finał gminnych LZS w piłce nożnej o mistrzostwo woj. łomżyńskiego. I miejsce i Puchar Wojewódzkiego Związku Zrzeszenia LZS zdobyła drużyna LZS PRUSZKI (gmina Zambrów). II miejsce i Puchar Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZSMP zdobyła drużyna LZS PTAKI (gmina-Turośl). III miejsce i Puchar Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZSMP zdobyła drużyna LZS PRUSZKI (gmina Zambrów).

Około 40 zatrudnionych w Suwałkach oddziale Spółdzielni Transportu Wiejskiego kierowców uczestniczyli w spotkaniu z przedstawicielami Wydziału Ruchu Drogowego KW MO i referatu RD KM MO w Suwałkach. Funkcjonariusze mówili o stanie bezpieczeństwa na drogach województwa, przyczynach powstawania wypadków oraz przypomnieli o podstawowych zasadach jazdy w warunkach jesienno-zimowych.

Suwalskie drogi nie należą do najlepszych — są często źle wyprofilowane, wiele zakrętów ma niewłaściwe nachylenie.

Zwiększona uwagę trzeba zwrócić na miejsca, w których często przebiegają drzewa, a z tego rodzaju zabaw jest bowiem „konkurs” na przebieganie przed nadjeżdżającym samochodem. W Suwałkach do niebezpiecznych miejsc



Budynki jednego ze starszych osiedli SM „Mamry” przy ul. Obrońców Stalingradu.



Powstają nowe bloki na osiedlu XXX-lecia PRL. Przy pracy brygada Henryka Zabkowskiego.



Gustaw Kaborek prowadzi zajęcia z młodzieżą w klubie osiedlowym. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

'Roboty polowe w gminie Grajewo

★ SIEWY ZBOŻ OZIMYCH
★ WYKOPKI ZIEMNIAKÓW

Rolnicy gminy Grajewo prawie równolegle z siewami zbóż ozimych prowadzą wykopki ziemniaków. Do 20 bm. zasiano prawie 19 proc. arealu. Najwięcej w rejonie Popowa, Toczylowa, Wierzbowa, Sikory, Kurejowy, Plesz i Cyprek. Do siewu rolnicy przeznaczają najlepsze ziarno z własnych zbiorów, stosując ponadto tradycyjną wymianę sąsiedzką. Małe zainteresowanie wykazu-

ją nasionami oferowanymi przez Centralę Nasiona Twierdzą, że ceny tych nasion są zbyt wysokie, przeciętnie — ponad dwukrotnie wyższe aniżeli ceny zbóż konsumpcyjno-pasowych dostarczanych do punktów skupu-GS.

W całej gminie Grajewo trwają też wykopki ziemniaków. Uprawy ziemniaków zajmują około 2,7 tys. ha. Dotychczas zebrano je z ponad połowy arealu upraw. Rolnicy wykorzystują własny sprzęt i sąsiadów, a także maszyny i sprzęt z sąsiedztwa. Miejsce SKR przyjęła zamówienia na wykopki na 850 ha. Dotychczas wykonała usługi na ponad 300 ha w rejonie działania ZUM w Grajewie, Rudzie, Wierzbowie i Białaszewie.

W pracach polowych, zarówno przy siewie zbóż jak i wykopkach ziemniaków, odczuwa się skutki długotrwałej suszy. Gleba jest spalona i przesuszona, dodatkowo utrudniając prace polowe. Rolnicy z niecierpliwością wyglądają deszczu, jest bardzo potrzebny. (mar)

W piątek (17 bm.) we wsi Szerce (gm. Trzebiatno) wybuchł pożar w zabudowaniach Edwarda K. Ogień strawił zbiory wartości 400 tys. zł, a zaproszono go dzieci poszkodowanego.

W sobotę (18 bm.) we wsi

pytania z zakresu ruchu drogowego, znajomości znaków drogowych, techniki samochodowej i skutków działania alkoholu. Część pytań sprawiła sporo kłopotów posiadaczom pierwszej i drugiej kategorii prawa jazdy. Konkurs wygrał Dariusz Klimaszewski, drugi był Lucjan Stanisławski, a trzeci — Heliodor Malinowski. Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Towarzystwo Trzeźwości Transportowców. Dla wszystkich uczestników były drobne upominki. Część kierowców wprost z sali, gdzie odbywał się konkurs, udawała się do pracy. Niedziele są dniami, kiedy trzeba rozładować sporo wozów.

Był to już trzeci tego rodzaju konkurs, zorganizowany przez suwalski WRD KW MO. Podobne odbędą się jeszcze w pięciu miastach województwa. (jn)

Plenum WK SD w Suwałkach

Zjednać młodych!

W Suwałkach obradowało plenum Wojewódzkiego Komitetu SD. Obradom przewodniczył JERZY GRYKO — przewodniczący WK SD. Na obrady zaproszono m.in. młodzież suwalską z Liceum Ogólnokształcącego oraz Technikum Ekonomicznego.

Referat wprowadzający do dyskusji zawierał próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie skąd biorą się dzisiejsze postawy młodzieży. Wbrew temu co się mówi i pisze — skonstatowano w nim — młoda generacja nigdy nie była obojętna wobec spraw narodu, państwa, ideałów. A młodzież jest szczególnie wrażliwa na zło, krzywdę, klamanie. I w tym kontekście szukać trzeba źródeł braku zaufania młodych do władzy.

W dyskusji wiele mówiono

o potrzebie szczerości, ale i o kreśleniu konkretnych zadań. Nam potrzebne są konkretne zadania, a nie możliwości mówienia, wygadania się. Dlatego ZMD był tylko organizacją „ozdobną”, nie wnosił żadnych zmian w ruchu młodzieżowym? Przynajmniej my nie mieliśmy okazji przekonać się o tym. To tylko niektóre ze sformułowań, jakie padły z ust dyskutantów.

Poruszone problemy znalazły swoje miejsce w przyjętej przez plenum uchwale, do zredagowania której zaproszono obecnych przedstawicieli młodzieży. W dokumencie mówi się m.in.: młodzież musi być traktowana poważnie i podmiotowo, bez pouczeń, i prowadzenia za rękę. Jeśli słusznie żądano od młodych aby byli aktywni w przewidywaniu trudności to zarazem musimy im na każdym kroku i w każdym miejscu tworzyć ku temu warunki.

Uchwalono, że CK SD powinien uczynić wszystko, by wznowić działalność ZMD. Na terenie województwa winny ulać ożywienie kontakty Stronnictwa z młodzieżą m.in. poprzez organizowanie systematycznych spotkań w ramach reaktywowanych klubów Stronnictwa Demokratycznego. Młodzież winna włączyć się w działalność PRON, kandydować w wyborach do samorządów pracowniczych i terytorialnych, by w ten sposób mieć realny wpływ na decyzje podejmowane na różnych szczeblach. Określono też zadania uwzględniające udział młodzieży we wdrażaniu reformy gospodarczej, rozwijaniu życia kulturalnego. (ew-b)

Powiedzieli nam:

Jak kupić akumulator?

WOJCIECH KARWOWSKI, rolnik z gminy Grajewo:

— Posiadam gospodarstwo ponad 20-hektarowe i trzeba dobrze uwzględnić, aby wszystkie roboty w czasie wykonywania nie przeszkadzały „wyściadym” akumulatorom w moim już dość wysłużonym ciagniku. Mam teraz poważne kłopoty z uruchamianiem ciagnika, bo bez sprawnych akumulatorów wiadomo jak wiele traci się czasu. Od dłuższego już czasu staram się o zakup, ale bez skutku. Ostatnio byłem w Składnicy Maszyn Rolniczych WZSR w Grajewie. Dobrze trafiłem, w magazynie były akumulatory. Niestety, nie mogłem kupić, ponieważ nie spełniałem warunków. Otóż, aby kupić dwa akumulatory do ciagnika trzeba jednocześnie zwrócić stary. Tymczasem skąd ja mam wziąć te cztery stare akumulatory? Nie mam starych akumulatorów, więc jak będę pracował na gospodarstwie swoim ciagnikiem? (mar)

W kilku wierszach

◇ W auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Grajewie przy ul. Świerczewskiego odbędzie się 30 września br. koncert Filharmonii Narodowej. Początek o godz. 15.30. Wstęp wolny.

◇ Ognisko Miejskie TKKF „Start” w Grajewie wspólnie ze Spółdzielnią Mieszkaniową urządza w każdy piątek zajęcia cykliczne dla dzieci. W programie m.in. ciekawe gry i zabawy. Początek zajęć o godz. 18.30 w spółdzielczej świetlicy na osiedlu Waltera. (jn)

◇ We wtorek, 5 października br. o godz. 17 w auli Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Grajewie przy ul. Świerczewskiego odbędzie się koncert uczniów klasy fortepianu. Koncert poświęcony jest obchodom urodzin K. Szymanowskiego. (mar)

Propozycje TKKF

Po letniej rundzie rozgrywek Grand Prix Eku w brydżu sportowym prowadzi para Ładziński-Swita przed parą Czarniawski-Borawski.

Na kolejny turniej Grand Prix Eku Zarząd Miejski TKKF zaprasza w dniu 24 bm. do Miejskiego Domu Kultury (ul. Wojska Polskiego). Początek o godz. 17. (let)

RODZINIE

składają: dyrektora i pracownicy Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Olsztynie.

Wyprowadzenie zwłok z Kuchni Szpitala Wojewódzkiego na Cmentarz Komunalny w Olsztynie, odbędzie się dnia 23 września 1982 r. o godz. 12.45.

k 3705-1